

BIM

Brzeski Magazyn Informacyjny

Nr 2(6)93

Luty

Cena 3500 zł

BRZESKA PIĘKNOŚĆ



fot. Bogusław Hajduk

AGATA MUSIAŁ w Finale Konkursu
Miss Małopolski (szczegóły s. 3)

14 luty - St. VALENTINE'S DAY

*Wszystkim Zakochanym
najlepsze życzenia z okazji
ich święta składa*

Redakcja

W numerze:

- * 14 luty - Dzień Zakochanych
 - * Brzeska piękność
 - * CB - Radio Obywatelskie
 - * Wojny i życiorysy
 - * Kazimierz Missona junior
 - * Ksiądz dr Jan Czuj
 - * Wywiady z Ks. Józefem Mularzem, Posłem Gwidonem Wójcikiem
 - * Najmłodsi obywatele Brzeska
 - * Konflikt pokoleń
 - * Legioniści Ziemi Brzeskiej
 - * Apel do mieszkańców w sprawie utworzenia Muzeum Ziemi Brzeskiej
- oraz stałe kolumny i reklamy BIM-u

68,75 FM

RADIO
KRAKÓW

TWOJE
BIURO PROMOCJI
I REKLAMY

KRAKÓW
ul. Szlak 71
22-20-27

TARNÓW
Rynek 17
21-84-44

Kolędnicy: z "Jadowniczian" i Poręby Spytkowskiej najlepsi.



fot. Janusz Legutko

Grupa Kolędnicza z Jadownik



fot. Janusz Legutko

Kolędnicy z Poręby Spytkowskiej

Rejonowy Przegląd Zespołów Kolędniczych Ziemi Brzeskiej, podczas którego wyłoniono zespoły, które reprezentowały nasz rejon na XI Wojewódzkim Przeglądzie Grup Kolędniczych "O Lipnicką Gwiazdę" odbył się 22 stycznia br w Domu Ludowym w Jadownikach.

W Przeglądzie wzięły udział zespoły i grupy kolędnicze podzielone na dwie kategorie. W kategorii zespołów dziecięcych rywalizowali mali kolędnicy z Poręby Spytkowskiej i Szkoły Podstawowej nr 1 z Brzeska. Natomiast w grupie dorosłych znalazł się Zespół Kolędniczy z Łoniowej, który jako jedyny zaprezentował program wzorowany na tekstach przedwojennych i ciekawie dobranej muzyce współczesnej. Wystąpiła również Grupa Kolędnicza z Poręby Spytkowskiej i Zespół Kolędniczy działający przy Zespole Pieśni i Tańca "Jadowniczanie". W ich programie obejrzeć można było bardzo dużo rekwizytów oraz typowy folklor regionu krakowiaków wschodnich.

Jury najwyżej oceniło zespół dziecięcy z Poręby Spytkowskiej w kategorii dzieci i grupę kolędniczą "Jadowniczanie" w kategorii dorosłych.

Laureaci przeglądu w Jadownikach w dwa dni później - 24 stycznia 1993 roku wzięli udział w walce o "Lipnicką Gwiazdę". W stawce 12 laureatów przeglądów rejonowych (7 w kategorii dorosłych, 5 dziecięcych) zaprezentowali bardzo ciekawy program. Został on pozytywnie oceniony przez jurorów, którzy postanowili, że województwo tarnowskie podczas Ogólnopolskiego Przeglądu Grup Kolędniczych w Bukowinie Tatrzańskiej reprezentować będą "Jadowniczanie". Natomiast w kategorii zespołów dziecięcych wyróżniono grupę kolędniczą z Poręby Spytkowskiej.

Podczas Przeglądu odbył się także Konkurs Szopek i Gwiazd Kolędniczych. Najpiękniejszą gwiazdę zaprezentował Zespół Kolędniczy z Jadownik.

T. B.

Granica uchwalona

15 stycznia br. odbył się Zjazd przedstawicieli gmin Ziemi Bocheńskiej i Brzeskiej.

Podczas Zjazdu uchwalono, że granica rozdzielająca te dwa powiaty od siebie przebiegać będzie tak, jak przed przeprowadzeniem reformy administracyjnej, jaka miała miejsce w 1975 roku.

T. B.

"Dziennik Polski" bliżej Brzeska

Wszyscy Ci, którzy korzystali z Biura Ogłoszeń "Dziennika Polskiego" w Bochni lub Tarnowie mają możliwość zamawiania reklam w Brzesku. Przy pl. Żwirki i Wigury została otwarta filia bocheńskiego Biura Reklam i Ogłoszeń "Dziennika Polskiego". Jest czynna codziennie w godzinach 8 - 16. Telefon do "Dziennika Polskiego" w Brzesku - 304-48. Pod tym numerem działa również fax.

T. B.

BRZESKI KALEJDOSKOP

BRZESKI KALEJDOSKOP

TELEFONY BRZESKIE - - przetarg nadal nierozstrzygnięty

Komisja przetargowa powołana przez Zarząd "Telefonów Brzeskich" S. A. podjęła decyzję o negocjowaniu warunków podpisania kontraktu na instalowanie kompleksowej sieci telefonicznej w okręgu Brzesko. Do ostatecznych negocjacji zostały dopuszczone dwie z jedenastu firm jakie przystąpiły do przetargu. Są to Biuro Projektów Kolejowych w Katowicach instalujące systemy "Siemensa" oraz "Telmont" z Warszawy, proponujący montowanie sieci "ElCetera".

Jak poinformował reporter BIM-u sekretarz Urzędu Miejskiego Edward Kręzolek "...kontrakt musi zostać podpisany najpóźniej do końca lutego".

Jeszcze 29 stycznia nie był znany kontrahent Zarządu Spółki "Telefony Brzeskie".

T. B.

Najpiękniejsze z tarnowskiego wybrane



fot. Bogusław Hajduk

Bardzo długo zastanawiałem się zanim wziąłem do ręki długopis i kartkę. Nie wiedziałem co i jak napisać.

Ubrana była w bluzę koloru czarnego i szare spodnie wyraziście podkreślające figurę. Czarne włosy rozpuszczone były na ramiona. Taką ją zobaczyłem kiedy przyszedłem prosić, aby opowiedziała o tarnowskich eliminacjach Miss Małopolski.

W sobotę 23 stycznia br. w piwnicy Tarnowskiego Centrum Kultury o godzinie 14 rozpoczęły się eliminacje do Konkursu Miss Małopolski '93. Przystąpiło do nich dziesięć pań. Jury, któremu przewodniczyła Wicemiss Polonia Marzena Karasińska, jednogłośnie wybrało trzy dziewczyny. W szczęśliwej trójce znalazła się mieszkanka Brzeska Agata Musiał. Piszący te słowa reporter BIM-u poprosił, aby opowiedziała o przebiegu eliminacji.

Cała impreza rozpoczęła się około godziny 14.30. Dziewczyny prezentowały się w strojach wieczorowych. Przeważały kreacje w kolorze czarnym. Następnie po chwili przerwy dziewczęta musiały pokazać się w jednoczęściowych kostiumach kąpielowych. Po tej prezentacji nastąpiła znowu chwila przerwy i kolejne wejście w strojach

wieczorowych, podczas którego każda dziewczyna musiała powiedzieć coś o sobie i odpowiadać na pytania jurorów. O co pytali Agatę? Jeden z sędziów zadał pytanie: *"Co sądzi Pani o Leszku Balcerowiczu?"* Agata odpowiedziała: *"... większą sympatią darzę Jacka Kuronia, a polityką się nie interesuję"*. Inny juror zadał pytanie, które mniej więcej brzmiało tak: *"Powiedziała Pani, że w przyszłości chce mieć własną agencję reklamową. Czy ma Pani na to pieniądze?"* Odpowiedź Agaty brzmiała: *"... za marzenia się nie płaci"*.

Jury zakwalifikowało do finału Miss Małopolski '93 trzy dziewczyny - Ewę Gurgul, Elżbietę Kopcińską i Agatę Musiał.

Agata jest słuchaczką Studium Ekonomicznego, ma (może niedyskrecja) 21 lat. Jej znak zodiaku to skorpion. Oznacza to że jest człowiekiem upartym, docieklwym i zdobywającym wszystko czego chce za wszelką cenę.

Trzy reprezentantki naszego województwa czeka dużo pracy. Odbędą one kilka spotkań i próbę generalną wspólnie z dziewczętami z Nowego Sącza i Krakowa. Będą się uczyć jak chodzić, uśmiechać się. Próby i ćwiczenia na hali i w domu zajmą im zapewne kilkadziesiąt, o ile nie więcej godzin. Wszystko to, aby znakomicie wyglądać podczas tylko trzech godzin koncertu finałowego Miss Małopolska, który odbędzie się 12 marca 1993 roku w hali "Wisły" w Krakowie.

Na zakończenie rozmowy zapytałem Agatę, czy rzeczywiście chce zostać wybrana Miss Małopolski '93? Z pięknym i rozkosznym uśmiechem na twarzy odpowiedziała: *"Jeszcze nią nie jestem. Chyba każda dziewczyna, która decyduje się na wystartowanie w eliminacjach traktuje je najpierw jak doskonałą zabawę. Jednak w chwili, gdy zakwalifikuje się do finału na pewno myśli o tym, aby wygrać"*.

Czy Agata wygra? Pytanie bez odpowiedzi. Poznamy ją dopiero 12 marca.

* * *

Przez cały czas, który poświęciłem na napisanie tego tekstu przez moją głowę przewijała się myśl, a właściwie jedno słowo - **DZIECI**. Każda Miss z obowiązku, ale chyba to przyjemny obowiązek, zajmuje się pomocą dla dzieci. Jeżeli Agata zostałaby wybrana do trójki najładniejszych kobiet Małopolski lub nawet Miss Telewizji to łatwiej byłoby zebrać fundusze na pomoc dzieciom z Domu Dziecka w Jasieniu i Domu Pomocy Społecznej "Caritas".

Może więc warto wysłać kartkę do OTV w Krakowie, aby wybrać Agatę, a przez to pomóc w przyszłości tym, którzy tej pomocy najbardziej potrzebują - **DZIECIOM**. Może warto...?

T. B.

Zakłady Piwowskie "Okocim" oraz Legpol podarowały w styczniu brzeskiej policji granatowego poloneza "caro".

Brzeska straż pożarna 4 razy interweniowała usuwając skutki silnego wiatru, który wiał od 22 do 25. I. 1993 r. Wiele trudności przysporzyło drzewo opadłe na linię elektryczną. Pożar powstały w lesie 24. I. od pioruna został stłumiony w zarodku.

Najmniejsze papużki, gołąbki, kuraki świata można było zobaczyć na "Egzotycznej Wystawie Ptaków." Zwierzęta te można było zarówno oglądać jak i kupować w dawnym domu partii od 21 do 24. I. 1993 r.

Brzeski zespół "HACKERMAN" wraz z innymi ośmioma grupami wziął udział w "Koncercie Świątecznej Pomocy", który odbył się w GOK w Łapczycy 23. I. 1993 r. Wpływ z imprezy, przeznaczony na leczenie dzieci z wrodzonymi wadami serca wyniósł ok. 20 mln. zł.

MAREK KOŁDRAS

CB - RADIO OBYWATELSKIE

Od pewnego czasu wśród posiadaczy samochodów bardzo popularne jest urządzenie nadawczo - odbiorcze zwane CB radio.

Pomysł powołania radia obywatelskiego zrodził się w Stanach Zjednoczonych w roku 1945, gdzie po wielu "przepychankach" z władzami w 1947 roku powstał zbiór przepisów dla radia obywatelskiego. Oficjalną datę powstania radia CB wyznacza rok 1948, kiedy to pasmo 27 MHz zostało udostępnione dla celów łączności obywatelskiej. Właściwe przepisy zostały jednak opublikowane przez Komisję Techniki Komunikacyjnej (FCC) w roku 1958. W Europie Zachodniej CB pojawiło się pod koniec lat siedemdziesiątych i szybko zyskało dużą popularność.

W Polsce radio obywatelskie zaistniało w roku 1989 (we wcześniej istniejącym systemie politycznym było to nie do pomyślenia) i bardzo szybko zyskało ogromną liczbę zwolenników. Jeżeli w marcu 1991 na terenie Brzeska i gminy zarejestrowanych było 23 posiadaczy CB, to obecnie jest ich znacznie więcej.

W Europie istnieje duży bałagan jeżeli chodzi o przepisy mówiące o mocy nadajników, ilości kanałów, rodzaju modulacji. Czynione są duże wysiłki aby ujednolicić przepisy. Międzynarodowa Komisja (CEPT) skupiająca przedstawicieli zarządów poczt i telekomunikacji opracowała zalecenia dla przepisów radia CB - przewidują one moc 4W, 40 kanałów i modulację FM. Nie wszystkie kraje stosują się do tego, np. w Niemczech dopuszczonych jest tylko 12 kanałów, moc 1W i modulacja AM. W Polsce przepisy dopuszczają moc 4W (choćby były próby zmniejszenia do 1W), 40 kanałów i trzy rodzaje modulacji - AM, FM, SSB.

Urządzenia CB instaluje się zarówno w samochodach jak i w pomieszczeniach (tzw. bazy). W zależności od typu, klasy urządzeń, zasięg będzie różny. Przy średniej klasie sprzętu z Brzeska można porozumieć się bez kłopotów z Tarnowem, Krakowem, Nowym Sączem. Oczywiście w zależności od miejsca zainstalowania anteny, czy warunków atmosferycznych można osiągnąć znacznie dalsze łączności za pośrednictwem fali bezpośredniej, jak i fali odbitej. Istnieją hobbysci nawiązujący łączność ze wszystkimi krajami Europy a także innymi kontynentami.

Jak każdy rodzaj łączności CB ma swoje plusy i minusy. Do plusów należy na pewno możliwość nawiązania łączności z miejscowościami, w których nie ma telefonów lub np. Urząd Poczty czynny jest do godziny 15.00, co przy stanie naszej telekomunikacji ma kapitalne znaczenie. Istnieje możliwość powiadamiania o wypadkach drogowych pogotowia ratunkowego, policji, straży pożarnej, ostrzegania o utrudnieniach w ruchu drogowym, objazdach, itp.

Najczęściej zarzuca się użytkownikom CB radio, że powodują zakłócenia w odbiorze programów telewizyjnych. To prawda ale spowodowane jest to niewłaściwym zainstalowaniem urządzeń. Przy odpowiednim, fachowym montażu i właściwej konserwacji, możliwości zakłócania są praktycznie żadne. Sprawą bardzo ważną i podnoszoną przez samych użytkowników CB jest kultura pracy w eterze.

Każdy użytkownik urządzenia przed przystąpieniem do pracy na falach radiowych powinien zapoznać się z Regulaminem Eterowym PL CB RADIO oraz wytycznymi

Głównej Komisji Eterowej PL CB RADIO. W naszym kraju (i nie tylko) przyjęło się że kanałem wywoławczym jest kanał 28 - po nawiązaniu łączności należy szybko przejść na inny zwalniając kanał wywoławczy. Tymczasem niektórzy użytkownicy CB zdają się o tym zapominać tocząc długie towarzyskie rozmowy i blokując kanał. Innym błędem jest niereagowanie na sygnał **BREAK**, gdy należy przerwać konwersację, umożliwiając włączenie się innego użytkownika do rozmowy. Jeszcze inną praktyką stosowaną przez niektórych posiadaczy CB jest nieustanne wywoływanie abonenta co kilka sekund, czasem przez kilkadziesiąt minut. Przecież to jasne, że kiedy po dwóch, trzech wywołaniach dana stacja nie zgłasza się, to albo jest wyłączona, albo abonenta nie ma w domu, albo nie chce z nami rozmawiać.

Kanał 9 - jest kanałem ratunkowym - nasłuch na tym kanale prowadzą Pogotowie Ratunkowe, Policja i Straż Pożarna. Warto zaznaczyć, że w Brzesku wszystkie te instytucje są wyposażone w urządzenia CB.

Pamiętajcie CB-owcy, że na tym kanale żadnych rozmów nie związanych bezpośrednio z akcją ratowniczą nie należy prowadzić.

I na koniec jeszcze jedno - kultura słowa - pamiętajcie o tym, że zawsze ktoś Was słucha, nawet bardzo daleko, często w innych częściach Europy i nie tylko, wasze wypowiedzi powinny cechować tolerancja i takt.

Za informacje i materiały, które posłużyły do napisania powyższego artykułu, bardzo dziękuję Panu Pawłowi Nowakowi pseudonim "Bosman Brzesko" - 73

RYSZARD CUBER

TUTAJ KUPISZ BIM

KIOSKI:

1. Bach Grzegorz, ul. Legionów Piłsudskiego
2. Kania Krystyna, ul. Kościuszki
3. Habryło Aleksandra, ul. Rynek
4. Puzia Krystyna, ul. Królowej Jadwigi
5. Rogóż Dariusz, ul. Kościuszki 20A
6. Kordek Teresa, ul. Ogrodowa
7. Cupał Mariusz, ul. Wiejska
8. Tomczyk Alicja, Urząd Miasta
9. Góra Lidia, ul. Kościuszki
10. Bołda Ewa, os. Jagiełły
11. Bieda Dariusz, ul. Głowackiego
12. Bączek Barbara, Nowy Szpital
13. Gurgul Leszek, ul. Głowackiego

ciąg dalszy na stronie 9

Wojny i zyciorysy

Specjalnością pewnych kręgów elit politycznych w naszym kraju, stało się od 1989 roku lanowanie hasła "wojny na górze". Niebywałą karierę tego hasła zawdzięczamy kilku politykom, którzy naprawę III Rzeczypospolitej upatrują właśnie w lansowaniu konieczności przyspieszenia polskich reform drogą swoistych wojen. Dziwna to rzeczywistość koncepcja, ale cóż - pewni politycy są przekonani, że jedyne panaceum na polskie bolączki stanowi topór wojenny. Słynna siekiera - postrach wszelkiej nomenklatury zawisła nieco w powietrzu, ustępując pola małym toporkom, które z pewnością nie wyrąbią drzew z napisem "KOMUNA". Skłócenie zawodnicy, zabierający się do tego zadania są albo słabej kondycji fizycznej, albo z góry zakładają, że zadanie to może zrealizować potężny podmuch wybuchu bomby, która zwykle rzadko jest używana w czasach pokoju.

Szkoda, że w mniejszości są to Ci politycy, którzy zdają sobie sprawę z poważnego zagrożenia i próbują krok po kroku realizować polskie reformy w oparciu o programy gospodarcze a nie wyważanie kolejnych drzwi do archiwów przeszłości.

Ulubioną metodą niszczenia przeciwnika politycznego większości zwolenników wojen w elitach władzy są zyciorysy. Wpatrzeni w swoją misję dziejową objawieńcy, z lubością szperają w przeszłości każdego, kto ośmieli się mieć inne niż oni zdanie.

A to się znajdzie numerki ewidencyjne w służbach bezpieczeństwa, fotkę z paroma kolesiami na kursiku funkcjonariuszy MO i SB i znów mamy wroga.

Zabawa na całego zaczyna się z chwilą wskazania naszego wspólnego przeciwnika.

Na przeróżnych wiecach i spotkaniach objawieni wizjonerzy przekonują krnąbrnych i upartych obywateli, że źródłem ich nieszczęść są pewne zyciorysy i spiski, które zawiązano przy okrągłych i kwadratowych stolikach.

Te sensacyjne teorie zaczęły z pewnością znajdować posłuch wśród sfrustrowanego społeczeństwa, któremu z dnia na dzień żyje się gorzej.

Zapobieżenie rozprzestrzenianiu się teorii wizjonarskich winno być wielkim zadaniem odpowiedzialnych polityków i przede wszystkim środków masowego przekazu.

Te ostatnie niestety dość często lansują różnych wizjonerów z ich wojennymi koncepcjami.

Marszem na Belweder spod pomnika Wincentego Witosa, wyruszyli w ostatnią sobotę stycznia byli wysocy urzędnicy państwowi. Jarosław Kaczyński - szef Kancelarii Prezydenta Lecha Wałęsy, Jan Parys - były minister obrony narodowej, Romuald Szeremietiew - wiceminister obrony narodowej z liczną grupą sfrustrowanych obywateli.

Wincenty Witos, pod którego pomnikiem przemawiali wyżej wymienieni - w grobie się przewraca. Polska demokratyczna to Polska odpowiedzialności za czyny i słowa. Słowa dla jednych niewiele znaczą - inni często życiem przypłacali obronę swoich poglądów.

Poważnym niebezpieczeństwem dla Polski są sfrustrowani politykierzy. Zdeteminowani, w obronie swoich poglądów staną z pewnością na czele każdego pochodu, który będzie liczył ponad 1000 osób.

Wszak są wygadani i wiedzą co oraz jakim sposobem trzeba zrobić dla Polski.

Brakuje im tylko WŁADZY.

Fotele ministerialne są dla nich niezbyt atrakcyjne - bo za to są rozliczani. Smaczniejszym kąsem zdaje się być Belweder - gdzie jak sami sprawdzili - żyje się świetnie.

Problem tylko z Prezydentem, który nie dostrzegł ich rzeczywistych zdolności w służbie Ojczyzny.

Pomylili się trochę kilka lat temu, stawiając krzyżyk przy jego nazwisku. Teraz już nawet mają kandydata, chociaż nie kryją, że problem ten będzie przedmiotem "ostrych przetargów politycznych".

Przypuszczam, że chodzi o teki. Rozpętana przez nich "kolejna wojna wśród elit władzy", będzie z pewnością kosztowna. Nie pierwszy raz zanim ją podejmują, nie konsultują jej ze społeczeństwem.

Może jednak lepiej by było - aby Ci Panowie na własny rachunek zakupili sobie gry wojenne i zasiedli przed telewizorem.

Ta zabawa jest znacznie tańsza. Nie wymaga aż takich poświęceń - jak stanie na mrozie przez trzy godziny na ulicach Warszawy.

Wszak nie każdy może być Napoleonem.

JAN GWIZDAŁA



z teki Zbyszka Szulca

junior

Kazimierz Missona

W poprzednim numerze naszego pisma przedstawiliśmy Państwu postać dyr. Kazimierza Missony - zapomnianego dziś wybitnego pedagoga, historyka, literata i działacza społeczno-politycznego. Obecnie chcemy zakończyć sagę Missonów - przypomnieniem sylwetki jego syna - **Kazimierza Missony juniora** - legionisty, obrońcy Lwowa i pedagoga Gimnazjum w Brzesku.



Kazimierz Missona jun. urodził się w Krakowie dn. 23 sierpnia 1902 roku jako syn nauczyciela gimnazjalnego i Jadwigi z Kuczkowskich. Do Gimnazjum uczęszczał w Brzesku, które ukończył w 1920 roku egzaminem dojrzałości. Jako uczeń gimnazjalny już w roku szkolnym 1916/17 był aktywnym działaczem kół wojskowych i patriotycznych, działających na terenie miasta. To właśnie on dnia 16 lutego 1918 roku zerwał orła austriackiego z budynku Inspektoratu Skarbowego w Brzesku, a wcześniej brał udział w licznych patriotycznych manifestacjach.

Jesienią tegoż roku szesnastoletni Missona (wraz z kolegą z Gimnazjum Ziętkiewiczem) wbrew woli matki uciekł z domu i przyłączył się do tzw. grupy **Poznańczyków**, ciągnącej z odsieczą dla Lwowa. Po walkach o Lwów wstąpił do **4 Pułku Piechoty II Brygady Legionów Polskich**.

Intensywnie poszukiwany przez rodziców, którzy użyli wszystkich swoich wpływów, został po kilku miesiącach odnaleziony w jednym ze szpitali, do którego dostał się wycieńczony trudami walki na froncie i skąd wzięto go przemocą, wbrew jego woli do domu.

W szkole nie zagrzał długo miejsca, bowiem już w 1919 roku uciekł ponownie, tym razem na front bolszewicko-litewski. Następnie wstąpił ochotniczo do **6 Pułku Artylerii**, z którym w 1920 roku odbył kampanię przeciwko bolszewikom. Po powrocie z wojny do Brzeska ukończył Gimnazjum i wstąpił na Wydział Medyczny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Medycynę studiował dwa lata (1921-1922), później przerzucił się na Wydział Prawa, a następnie na Wydział Filozoficzny, gdzie w latach 1922-1925 studiował polonistykę, uczęszczając na wykłady i seminaria profesorów: Łosia, Kallenbacha, Windakiewicza i Chrzanowskiego. Ponadto w roku 1923 ukończył w Krakowie roczny państwowy kurs wychowania fizycznego. Missona jun., już dnia 1 września 1923 roku podjął pracę nauczyciela gimnastyki w brzeskim Gimnazjum, w którym uczył do 1928 roku, tj. do chwili przeniesienia do Państwowego Gimnazjum im. Kazimierza Wielkiego w Olkuszu.

Wycieńczenie młodego organizmu trudami działań wojennych, przyczyniły się do uaktywnienia u niego choroby płuc którą - w ostatnich miesiącach życia - rozwinęła w bardzo szybkim tempie złośliwa grypa.

Kazimierz Missona jun. - wielki patriota zmarł w Brzesku dnia 3 lutego 1929 roku w wieku lat 27. W ostatniej drodze na brzeski cmentarz żegnało go całe miasto i przybyli z różnych stron kraju liczni koledzy, przyjaciele, uczniowie i legionści. Nad trumną przemawiał poseł R. P., ks. doc. Jan Czuj, który w pięknych i ciepłych słowach przypomniawszy jego zasługi dla odradzającego się państwa.

* * *

Autor bardzo serdecznie dziękuje synowi Kazimierza, Panu Bolesławowi Missonie z Katowic, za udzielenie wielu informacji i przekazanie fotografii i indeksu uniwersyteckiego jego ojca.

JERZY WYCZESANY

BIURO OGŁOSZEŃ BIM

ul. T. Kościuszki 7, 32-800 Brzesko

CENNIK OGŁOSZEŃ:

1. Ogłoszenia drobne - 1500 zł za 1 słowo
zguby - 1000 zł za 1 słowo
2. Reklamy: 1 moduł (5x6 cm) - 100.000 zł
3. Kondolencje, nekrologi 1 cm. kw. - 3000 zł
4. Ogłoszenia zamieszczane na 1 stronie
tytułowej - cena modułu + 50%

ZAPRASZAMY CODZIENNIE:

poniedziałek-piątek 8.00-20.00, sobota 10.00-20.00, tel. 317-03

Tylko u nas reklama skuteczna

Ksiądz dr Jan Czuj

Wśród wybitnych przedstawicieli duchowieństwa związanych z Brzeskiem i jego okolicą na czoło wysuwa się postać księdza prof. dra Jana Czuj - katechety gimnazjalnego, działacza społeczno - politycznego, pedagoga i uczonego.

Urodził się on dnia 20 maja 1886 roku w Borzęcinie. Nauki w zakresie szkoły powszechnej pobierał w miejscowej szkole ludowej od roku 1894. W roku 1900 podjął dalszą naukę w I Gimnazjum w Tarnowie, gdzie zwrócił nań uwagę ks. Alojzy Nalepa, który zaproponował mu wstąpienie do Małego Seminarium Duchownego. W 1908 roku Czuj zdał maturę, a święcenia kapłańskie otrzymał 29 czerwca 1912 roku, po ukończeniu czterech lat studiów teologicznych.

Pierwszą placówką duszpasterską, którą objął były Ciężkowice. W tym też czasie podjął ksiądz Czuj studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Ukończył je w 1916 roku uzyskując stopień doktora teologii w zakresie patrystyki, na podstawie dysertacji, której promotorem był prof. dr Jan Fijałek. W 1914 roku został ks. Czuj przeniesiony na wikariat do tarnowskiej katedry, a niedługo potem otrzymał stanowisko redaktora tygodnika "Lud katolicki". Dnia 1 lipca 1917 roku uzyskał nominację na katechetę w brzeskim Gimnazjum im. Jana barona Goetza. Od tego czasu aż do 1938 roku związał się na stałe z Brzeskiem.

Niemal od pierwszych dni pobytu w tym mieście ks. dr Jan Czuj czynnie działał w różnych organizacjach i stowarzyszeniach, m. in. w Stronnictwie Katolicko - Ludowym, tzw. kółku szerokotorowców - zwolenników zwycięstwa Rosji i Francji w I wojnie światowej, Naczelnym Komitecie Narodowym, Stowarzyszeniu "Sokół", w którym w latach 1918-1920 pełnił funkcję wiceprezesa, w sekcji oświatowej Komitetu Obrony Kresów, w sekcji skarbowej Komitetu Obrony Państwa i w komitecie wyborów do I Sejmu Polskiego.

W latach 1917-1920 i 1935-1938 uczył w brzeskim Gimnazjum religii oraz śpiewu i historii. W pracę z młodzieżą wkładał bardzo dużo serca, nic więc dziwnego, że był przez nią uwielbiany. Ponadto był ksiądz Jan Czuj inicjatorem powstania chóru i orkiestry uczniowskiej oraz założonej w 1917 roku szkolnej Sodalitacji Mariańskiej - organizacji mającej na celu podniesienie życia religijnego młodzieży. Uczniowie tego stowarzyszenia pracowali pod kierunkiem księdza Czuj w czterech sekcjach: eucharystycznej, miłosierdzia, misyjnej i śpiewu. Na przykład sekcja miłosierdzia opiekowała się biednymi, prowadziła szkolny bufet, z którego dochód przeznaczony był na cele humanitarne.

Natomiast sekcja misyjna propagowała akcje misyjne wśród uczniów i mieszkańców Brzeska. Ksiądz Czuj wprowadził także na scenę "Betlejem Polskie" L. Rydla, które grano na szkolnej scenie aż do wybuchu wojny.

W 1920 roku zorganizował w Brzesku Kasyno Urzędnicze wraz z dobrze zaopatrzoną biblioteką, które odegrało poważną rolę w życiu społecznym i kulturalnym miasta. W tym też roku ksiądz Czuj wyjechał na dwa lata do Rzymu w celu kontynuowania studiów na Uniwersytecie Gregoriańskim. Tam też otrzymał tytuł naukowy odpowiadający naszej habilitacji.

Po powrocie, ponownie wiele czasu poświęcał działalności społeczno-politycznej. Za zgodą ordynariusza tarnowskiego pełnił w latach 1923-1935 funkcję posła do Sejmu R. P.

W 1935 roku już jako docent powtórnie podjął pracę katechety w Gimnazjum, równocześnie wykładając patrologię na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim a także współpracując z poznańskim wydawnictwem "Pisma Ojców Kościoła w polskim tłumaczeniu".

W 1938 roku opuścił Brzesko i przeniósł się do Warszawy, gdzie objął Katedrę Patrologii z Homiletyką na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warszawskiego; tam też uzyskał tytuł profesora, oraz aż trzykrotnie piastował godność dziekana tego Wydziału.

Podczas okupacji niemieckiej brał czynny udział w tajnym nauczaniu na terenie stolicy, a także kontynuował pracę naukową m. in. tłumacząc pisma Ojców Kościoła. Jednak spora część tych rękopisów uległa zagładzie w Powstaniu Warszawskim.

Po przekształceniu Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Warszawskiego w Akademię Teologii Katolickiej został jej pierwszym rektorem. W 1948 roku za zasługi dla kraju, kościoła i nauki mianowany został szambelanem Ojca św. Piusa XII.

Zmarł w Warszawie po kilkumiesięcznej chorobie dnia 7 sierpnia 1957 roku.

JERZY WYCZESANY

D R U K A R N I A

PRINTGRAPH 

Brzesko, ul. Mickiewicza 19, tel/fax (0-192) 307-50

WYKONUJE USŁUGI W ZAKRESIE DRUKU:

* etykiet * folderów * plakatów * afiszy *
* naklejek * papierów firmowych * i innych *

**W KRÓTKICH TERMINACH
I PO NAJNIŻSZYCH CENACH !!!**

Walki o powiat ciąg dalszy

z postłem Unii Demokratycznej Gwidonem Wójcikiem

Panie Pośle - w imieniu redakcji BIM-u i naszych czytelników składamy serdeczne gratulacje z okazji uzyskania przez Pana tytułu "Człowieka Roku" w tarnowskim. - Jak Pan sądzi, co legło u przyczyn uzyskania przez Pana tego zaszczytnego wyróżnienia w ankiecie "Gazety Krakowskiej"?

- Przyszan, było to dla mnie dużym zaskoczeniem, - myślę, że przyczynili się do tego, według informacji przekazanych mi przez dziennikarzy "Gazety Krakowskiej" mieszkańcy Brzeska, którzy w dużej liczbie na mnie oddali swoje głosy. W Brzesku jak Pan wie byłem dosyć często ze względu na inicjatywę brzeskiego koła Unii Demokratycznej w sprawie powołania Stowarzyszenia Gmin Brzeskich i walki o resytuowanie powiatu.

Wspomniał Pan o powiecie - jakie jest zaawansowanie prac nad reformą podziału administracyjnego kraju w tej chwili?

- Opracowano dwa projekty reformy podziału administracyjnego państwa.

Styszałem także o trzecim projekcie?

- Być może, w każdym razie dwa zostaną przedstawione w parlamencie, - jeden prof. Szeptyckiego z Unii Demokratycznej i drugi Konfederacji Polski Niepodległej. KPN proponuje podział oparty o województwa samorządowe i powiaty rządowe. Wydaje się, że jest to propozycja nie do przyjęcia przez Sejm i ja uważam, że bez sensu. Projekt Unii Demokratycznej przewiduje powrót (z pewnymi modyfikacjami) do dużych województw, jakie istniały przed reformą administracyjną w 1975 roku. Pełnomocnik Rządu d/s reformy podziału administracyjnego kraju prof. Michał Kulesza ma przedstawić projekty w końcu stycznia lub w początkach lutego i wtedy odbędzie się pierwsze czytanie w Sejmie. Projekt Unii Demokratycznej został złożony już ponad rok temu jednak rząd mec. Jana Olszewskiego skutecznie wstrzymywał prace nad projektem i dopiero od momentu powstania rządu premier Hannu Suchockiej prace uległy znacznemu przyspieszeniu, co znajduje odbicie właśnie w pierwszym czytaniu projektu w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej.

Jak w tym kontekście widzi Pan szansę na odbudowę powiatu brzeskiego?

- Z mojej inicjatywy doszło 11 stycznia w Brzesku do spotkania z burmistrzami Brzeska i Bochni oraz wójtami gmin leżących w granicach byłych powiatów brzeskiego i bocheńskiego. Chciałem zorientować się w kontrowersjach dotyczących ewentualnych przyszłych granic powiatów. Jak się okazało, żadnych kontrowersji nie ma a przedstawiciele wszystkich gmin opowiedzieli się za reaktywowaniem powiatów w takim samym kształcie terytorialnym w jakim fun-

kcjonowały przed reformą w 1975 roku. Myślę, że w przeciwieństwie do innych rejonów i regionów granica między powiatem brzeskim i bocheńskim będzie "granica pokoju".

Z Pana wypowiedzi wnioskuję, że sprawa odrodzenia powiatu z siedzibą w Brzesku jest na najlepszej drodze, czy tak jest rzeczywiście?

- Brzesko ma ogromną szansę, by powiatem zostać, tym bardziej, że oprócz tradycji historycznej, tradycji centrum kulturalnego i handlowego, posiada obecnie bardzo istotne atuty ekonomiczne - doskonale funkcjonujące Zakłady Piwowarskie, POL-AM-PACK, ZNTSiS - który miał zresztą spore kłopoty ale dzięki między innymi i mojej drobnej pomocy - zdołał je przezwyciężyć. W kierownictwach czy radach nadzorczych tych zakładów zasiadają ludzie dynamiczni, operatywni, z którymi znakomicie się współpracuje.

Jak wiadomo w spotkaniu 11 stycznia nie uczestniczyli przedstawiciele gmin Wojnicz i Zakliczyn, które to gminy wchodziły w skład powiatu brzeskiego - dlaczego?

- Obydwie gminy zdecydowanie ciąży do Tarnowa i o ile to ciążenie Wojnicza jest chyba racjonalne - z posiadanych przeze mnie informacji wynika, że zdecydowana większość mieszkańców pracuje w tarnowskich zakładach pracy, dobre połączenia komunikacyjne i o połowę bliższa odległość do Tarnowa niż do Brzeska powodują, że mieszkańcy i władze dążą do usytuowania gminy w powiecie tarnowskim. Natomiast wydaje się, choć mogę się mylić, że w Zakliczynie bardziej władze niż mieszkańcy artykułują chęć przynależności do powiatu tarnowskiego. Nie wiem czym to tłumaczyć, ale ta koncepcja według mojego rozeznania nie ma specjalnych szans realizacji.

Wiele regionów naszego kraju dotkniętych jest tzw. strukturalnym bezrobociem, czy zagrożenia takie występują także w naszym województwie?

- Bezrobocie jest ogromnym problemem społecznym, występuje również w naszym województwie, wiele zakładów ma ogromne problemy np. Zakłady Mechaniczne, Tamel i najprawdopodobniej dojdzie tam do zwolnień grupowych, tym nie mniej zagrożenie bezrobociem strukturalnym jak np. w regionie wałbrzyskim, łódzkim czy Mielcu w naszym województwie nie występuje.

Na zakończenie chciałbym życzyć, aby swoją dalszą działalnością na forum sejmowym, a także w społecznościach lokalnych zasłużył Pan na tytuł "Człowieka Roku" w 1993 r.

- Dziękuję i ze swej strony pragnę życzyć redakcji BIM-u, władzom i społeczeństwu Brzeska abyśmy za półtora roku mogli się spotkać w Brzesku - siedzibie powiatu.

Dziękuję za rozmowę.
rozmawiał RYSZARD CUBER

Ksiądz Józef Mularz o nowym kościele

Przybył ksiądz do Brzeska w połowie 1992 roku z parafii w Zakliczynie, - w jakich okolicznościach?

- Zaproponowano mi zastanowienie się nad objęciem nowej parafii w Brzesku co związane było z budową kościoła. Zgodziłem się ponieważ znam teren, pochodzę z Przyborowia, a w końcu skoro podjęto decyzję o budowie kościoła, ktoś to musi robić.

Kiedy zapadła decyzja o stworzeniu nowej parafii i o budowie kościoła, kto podjął tę decyzję?

- Na pewno myślał o tym prałat Kopacz, ponieważ w planach przestrzennego zagospodarowania miasta był przewidziany teren pod budowę nowego kościoła. Teren ten znajduje się w rejonie między cmentarzem wyznania mojżeszowego a nowym cmentarzem komunalnym.

Podobno ta lokalizacja jest już nieaktualna?

- Tak osiedla bydynków wysokich, które były planowane realizowane nie będą, w tym przypadku bliskość kościoła w Słotwinie spowodowała, że postanowiliśmy poszukać nowej lokalizacji.

Jaka to lokalizacja?

- Chcielibyśmy aby był to teren przed budynkiem nr 5 na osiedlu Jagielly, - są to tereny będące w posiadaniu osób prywatnych, prowadzę z nimi rozmowy o zamianę działek. Działka parafialna ma 2,06 ha i takiej wielkości działkę chcielibyśmy uzyskać.

Zakładamy, że ta zamiana nastąpi i parafia będzie właścicielem tej ziemi - co dalej?

- Budujemy kościół - rozpisaliśmy taki mini konkurs na wstępny projekt kościoła, zgłosiły się dwie osoby - pani Bugajska i pan Budzioch. Konkurs został rozstrzygnięty, projekt będzie realizował pan Budzioch.

Jakiej wielkości ma to być obiekt?

- Nie będzie to obiekt duży, porównując z nowo dobudowaną częścią do kościoła św. Jakuba, która ma około 1300 m. Nowy obiekt ma mieć około 1000 m a parafia przymierzana jest na tysiąc rodzin, chociaż granice nie zostały jeszcze wyznaczone.

Jak społeczeństwo Brzeska, według oceny księdza, podchodzi do projektu budowy nowego kościoła, tyle przecież jest innych potrzeb, jak chociażby sala widowiskowo-sportowa, czy basen.

- Wiele jest opinii negatywnych, większość uważa, że przy takiej biedzie nie należy rozpoczynać budowy nowego kościoła. Moje zdanie jest takie, że trzeba podzielić parafię, bo w takim kształcie jest za duża, aby prawidłowo funkcjonowała i wypełniała te zadania, które w parafii powinny być realizowane.

Wielu ludzi zastanawia się, czy przy pogarszających się w miesiąca na miesiąc warunkach życia, nawet kiedy świątynia zostanie wybudowana czy parafianie będą w stanie utrzymać ten obiekt.

- Myślę że tak, jeżeli się ekonomicznie wybuduje jednopoziomowy kościół i skromną plebanię, nie żaden pałac, to wydaje mi się, że utrzymanie obiektów nie przekroczy możliwości parafian. Nie myślę tutaj nikomu podszełki wyrwać ani wkładać ręki do kieszeni.

Słyszałem i takie głosy, że seminaria wypuszczają ogromną

liczbę absolwentów a Kościół stara się zapewnić im miejsca pracy i mieszkania - czy ksiądz zgadza się z takimi poglądami?

- Nie jest to prawda, seminarium tarnowskie kształci nie więcej alumnów niż w okresie minionym, a w innych diecezjach powołań jest zdecydowanie mniej. Zresztą wraz ze zmianami zachodzącymi na Wschodzie, wielu księży wyjedzie na Białoruś, Ukrainę, itp.

Jest ksiądz optymistą, jak ksiądz widzi w sensie czasowym projektowanie i powstanie kościoła? Co będzie budowane wcześniej - plebania, czy kościół?

Myślę, że wcześniej trzeba zbudować kościół, gdybym nie był optymistą to bym się za to nie brał. Na pewno o wiele łatwiej było budować obiekty sakralne (mimo trudności ze zdobyciem materiałów), jeszcze kilka lat temu. Jeżeli wszystko dobrze pójdzie, to myślę, że na wiosnę 1994 roku budowa powinna ruszyć, ile będzie trwała bardzo trudno powiedzieć, zależy to od projektu. Chciałbym żeby był prosty, bez żadnej możliwości architektonicznego wyzucia się, nie może to być pomnik postawiony komuś, ma być funkcjonalny, prosty, ekonomiczny.

Mówił ksiądz o potrzebie podziału parafii, o dużym zagęszczeniu, a istniejący kościółek św. Ducha jest w bardzo małym stopniu wykorzystywany.

Będę chciał w okolicach kwietnia, maja przedstawić księdzu biskupowi propozycję prowadzenia duszpasterstwa młodzieży w kościółku św. Ducha i gdyby ksiądz biskup wyraził zgodę, pracę rozpoczęlibyśmy od września.

Co ksiądz myśli o tym, co bardzo powszechnie występuje na zachodzie Europy i USA, gdzie kościoły wynajmowane są na różnego rodzaju imprezy, niekoniecznie związane z kulturą?

Jest to kwestia pewnej mentalności, kwestia wiary. Może nie jest to złe, ale ja nigdy bym się na to nie odważył. Uważam, że każde miejsce ma swoje przeznaczenie, swoje tajemnice, istnieje pewna sakralność tych miejsc, ma to być miejsce modlitwy i ja sobie tego inaczej nie wyobrażam, - nie wszystko co jest na Zachodzie musi być tutaj przynoszone.

Dziękuję za rozmowę.

rozmawiał RYSZARD CUBER

TUTAJ KUPISZ BIM

SKLEPY:

1. Firma Handlowa "Varia", ul. Solskiego
2. Firma Handlowa "Tomar", ul. Browarna
3. Sklep Nr 1 Delikatesy, Rynek
4. Sklep Nr 3, ul. Mickiewicza
5. Sklep Nr 5, ul. Żwirki i Wigury
6. Sklep Nr 9, ul. Solskiego
7. Sklep Nr 10, ul. Ogrodowa
8. Sklep Nr 22, ul. Ogrodowa
9. Sklep Nr 23, ul. Starowiejska
10. Sklep Nr 26, ul. Browarna
11. Sklep Nr 30, ul. Legionów Piłsudskiego

KRONIKA TOWARZYSKA

KRONIKA TOWARZYSKA

Ukochanemu syneczkowi - Maciusiowi

w dniu imienin - dużo zdrowia i szczęścia

Rodzice

* * *

Drogiej Mamie Kazimierze z okazji imienin

samej pomyślności i dużo szczęścia życzą

Maciuś, Grażyna i Jan

* * *

Przedstawiamy Państwu nazwiska i imiona najmłodszych obywateli Brzeska, urodzonych w styczniu 1993 r.

Im wszystkim i ich rodzicom życzymy dużo zdrowia i pomyślności.

Lp.	Nazwisko i imię	data ur.	imiona rodziców
1	Tomasz Jan Pajor	1.I.93	Krzysztof i Elżbieta
2	Arkadiusz Dariusz Nalepa	6.I.93	Marian i Nina
3	Bartłomiej Filip Salamon	2.I.93	Ireneusz i Małgorzata
4	Jakub Gargul	13.I.93	Stanisław i Małgorzata
5	Agnieszka Zych	20.I.93	Józef i Maria
6	Tomasz Kamil Gutowicz	21.I.93	Adam i Iwona
7	Nikodem Mikołaj Legutko	18.I.93	Artur i Aneta
8	Karol Mieszko Podgórski	7.I.93	Dariusz i Zofia
9	Konrad Piotr Miernik	22.I.93	Krzysztof i Katarzyna
10	Karolina Joanna Płaczek	25.I.93	Jacek i Luiza
11	Hubert Jacek Repetowski	18.I.93	Jacek i Iwona
12	Katarzyna Marta Hebda	28.I.93	Józef i Irena
13	Kinga Edyta Koczwara	25.I.93	Marek i Jadwiga
14	Karolina Gałek	23.I.93	Adam i Bogusława
15	Arkadiusz R. Kraczkowski	24.I.93	Sławomir i Danuta
16	Oskar Domagała	23.I.93	Jerzy i Magdalena

* * *

14. II. 1993

"W dniu zakochanych"

Pozdrawiamy znanych i nie znanych
 Bez względu na wiek
 W tym "Dniu Zakochanych"
 Choć na dworze śnieg
 Serduszko przyjm Walentynko
 Dziś z kartonu wycięte
 Pamiętaj tylko
 Że i moje uśmiechnięte
 Dodam również śmiało
 Że tych "Dni Zakochanych"
 Absolutnie za mało
 A zwłaszcza udanych

Kazimierz Mikulski

Dzień św. Walentego - - St. Valentine's Day

14 lutego - Dzień św. Walentego to Święto Zakochanych. Według ludowego obyczaju angielskiego, w dniu tym młodzi ludzie wybierają sobie "sympatię" lubego albo lubą, miłego albo miłą, na cały rok i przesyłają wybranej osobie upominek.

Obyczaj ten, którego pochodzenie jest nieznane rozpowszechniony był co najmniej od 1476 roku. Możliwe iż ma on związek z wierzeniami ludowymi, że 14 II ptaki śpiewające zaczynają się na Wyspach Brytyjskich łączyć w pary.

Sam św. Walenty był rzymskim męczennikiem. Żył w IV w n. e.

Święto Zakochanych jest bardzo popularne w USA i na zachodzie Europy. U nas dopiero ten obyczaj się rodzi.

Warto z okazji tego dnia wyjść z "sercem" do bliskiej nam osoby. Warto się zakochać. Tylko wtedy jesteśmy młodzi, gdy jesteśmy zakochani. Tylko wtedy świat jest piękny a życie piękniejsze od marzeń. To przykre, że my Polacy nie umiemy mówić o miłości, mamy problemy z wyrażaniem uczuć. Język zakochanych jest niepowtarzalny, intymny, zrozumiały tylko dla zainteresowanych. Zanika tradycja pisania listów miłosnych, niegdyś tak powszechna i licznie zachowana w literaturze. A szkoda.

Wszystkim zakochanym dedykujemy te wyznania.

* TAM SKARB TWÓJ, GDZIE SERCE TWOJE *

Byłem wczoraj około godziny 20.00.
Ciebie nie było. Dziękuję za miły prezent
w dniu zakochanych. Pampers pasuje jak
ulał. Dla Ciebie wkrótce.

x x x

Napoleonie !

Racz przybyć na miejsce mojego
wgnania - wyspę św. Szymona
w archipelagu Wysp Bezpalskich
na 107 równoleżniku szerokości
geograficznej północnej utulić
moją tęsknotę.

Wellington

Mam nadzieję, że istnieje jeszcze
szansa na spotkanie. Nie wiem tyl-
ko kiedy i gdzie.

Prawdą jest, że zawsze jesteś
przed moimi oczami. Smutno mi
bez Ciebie. Chyba kupię sobie
skrzypce.

Widzę, że jak zwykle rozbijasz się
samochodem. Zanim wylądujesz
gdzieś na drzewie albo bramie -

- Zapraszam Cię na drinka !

Boję się napisać na tej kartce, że
Cię kocham, ale już to zrobiłem.

Miłości i życia nie da się pogodzić
razem. Traci się jedno lub drugie.
Tracić miłość - to klęska i ból.
Tracić życie - wyjście z sytuacji.

Thomas Moore

Kochanie moje,

Kocham, kocham, kocham,
bardzo Cię kocham.

Dziękuję za ten znak ...
Ciężko mi było
(wczoraj zwłaszcza)
bo mam świadomość, że Cię
tracę.

Kocham i czekam.

Kochanie wybacz !

ANNA SKOCZEK

Konflikt pokoleń

*"Pokolenia przechodzą
Mając gdzie stawić nogę,
Jeśli łany ogrodzą
Zostawują choć drogę".*

C. K. Norwid

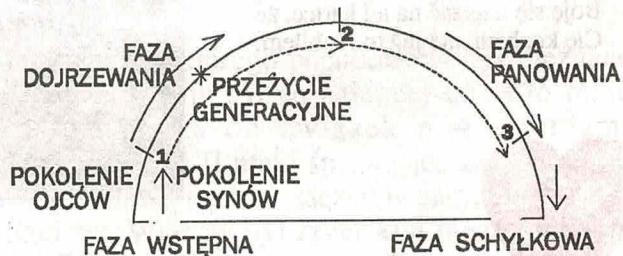
Pokolenia przechodzą... Świadomość stawania się, tworzenia i przemijania towarzyszy każdemu istnieniu. Posiadają każdy człowiek, każdy z nas, także uwikłany w historii zamęt twórcy kultury. To historia, wspólnie przeżyty czas, stwarza niepowtarzalną więź i nakłada szczególnego rodzaju odpowiedzialność i obowiązki. Stąd tak ważna dla procesu poznania jest kategoria pokolenia.

Wzrastanie w tej samej rzeczywistości, poczucie tego samego czasu wpływa na postawę solidaryzowania się z całym pokoleniem rówieśników. Dostrzegł to kiedyś Henri Peyre pisząc: "Ludzi należących do tego samego pokolenia łączy - na początku te same animozje i to, że ulegali tym samym wpływom między 16 a 25 rokiem życia lub wcześniej. Wszyscy uczyli się z tych samych podręczników i zdobywali te same szkolne wiadomości z fizyki, historii i filozofii, wkuwali na pamięć te same "wybrane ustępy", przeżywali te same wydarzenia polityczne, marzyli o tych samych rewolucjach, kochali się w tych samych aktorkach, oklaskiwali tych samych piosenkarzy, chodzili do tych samych kawiarni. U każdego z nich kształtujący wpływ pokolenia oddziaływa silnie tylko na samym początku. Następnie miesza się z innymi wpływami i stanowić będzie już tylko jeden z elementów w owym skomplikowanym węzle spotkań i zbieżnych działań, które składają się na osobowość. Dopiero później w toku starzenia się, ludzie w tym samym wieku będą znów zdawać sobie sprawę z tego, co ich łączy z tymi, od których od dawna się oddalili".

Najmniejszą jednostką socjologiczną jest położenie pokoleniowe, przez które rozumie się sam fakt urodzin i życia w danym czasie. Wyższą - związek pokoleniowy, który przejawia się tym, że młodzi świadomie biorą udział we wspólnym losie i kształtują wspólne dla całej generacji treści i oblicze kulturowe. Poczucie związku pokoleniowego stwarza jedności pokoleniowe. To, co łączy młodych to przeżycie pokoleniowe. Pojęcie to wprowadził i zdefiniował Julius Petersen. Określa on tym mianem wielkie wydarzenia natury politycznej lub społecznej, wykraczające poza przemiany filozoficzne i artystyczne, których doświadczenie przypadające na lata młodości powoduje wstrząs duchowy. Stając się wspólnym dziedzictwem młodych determinuje ich dalszą postawę życiową, formy poszukiwań własnej tożsamości i decyduje o postawie kulturalnej pokolenia. To przeżycie pokoleniowe wyróżnia młodych od pokolenia poprzedników i następców, bo tylko dla nich jest żywe i znaczące. Takimi wstrząsami historycznymi dla Polaków były powstania norodowowyzwoleńcze: kościuszkowskie, listopadowe, styczniowe, I i II wojna światowa, a w powojennej rzeczywistości kryzysy polityczne lat 1956, 1968, 1970, 1976 i 1980. Czynnikiem kreującym świadomość pokolenia jest środowisko, tradycja wychowawcza, pochodzenie społeczne. Według Józefa Chałasińskiego czynnikiem konstytuującym

pokolenie jest podobna postawa wobec współczesności i wspólny stosunek do grup społecznych pokolenia ojców: "Każde pokolenie wnosi do życia zbiorowego nowy zasób energii i żywotności. Ale na jego dzieje składają się nie tylko psychiczne zasoby. Zastając bowiem strukturę społeczną, ukształtowaną przez historię podlega jej wpływom... Rzeczywistość, jaką zastaje, na straży której stoją starsze pokolenia jest materiałem, tworzywem, z którego młode pokolenie buduje kształt nowego, własnego życia. Dlatego sama psychika młodzieży nie wystarcza do zrozumienia dążeń i prądów nurtujących młodzież. Zrozumieć je można jedynie na tle tej struktury społecznej, w której młodzież przychodzi na świat, w której rozwija się i którą przekształca".

Chałasiński dostrzegł i opisał zjawisko konfliktu pokoleń. Przyczyn konfliktu należy dopatrywać się w sytuacji społecznej, w której wzrastało pokolenie ojców i synów. Synowie wychowani w innej sytuacji społeczno-politycznej, otwarci na postęp, zmiany cywilizacyjne, niekiedy wykształceni występowali przeciw panującemu porządkowi opartemu na tym co "zawsze było". Atak na świat ojców był wystąpieniem przeciw tradycji, a przebiegał tak ostro dlatego, że uderzał w nich samych - starych, którzy byli nosicielami tej tradycji, niweczył ich znaczenie społeczne i poczucie wartości. Pokolenie ojców broniło się przed nowościami zaciekle, bo te wymykały się im spod władzy i kontroli. Istotę konfliktu pokoleń ilustruje schemat:



Kiedy pokolenie synów znajduje się w fazie wstępnej (okres ten obejmuje narodziny i dzieciństwo oraz szkolne lata edukacji) generacja ojców jest w fazie dojrzewaną. Do konfliktu dochodzi wtedy, gdy młodzi dojrzewają pod wpływem przeżycia generacyjnego i czują się gotowi do wystąpienia z własnym programem i wyobrażeniem świata, a pokolenie ojców znajdujące się w fazie panowania nie zamierza ustąpić i zrezygnować ze swoich planów i celów. Bunt młodych skierowany jest właśnie przeciw zastanej rzeczywistości i wyraża pragnienie generalnej zmiany, której potrzeby z kolei nie mogą zrozumieć starzy. Ale jak każde zjawisko ma swój początek i koniec, tak i czas sporu mija. Staje się to wtedy, gdy młodzi osiągną etap stabilizacji tak ekonomicznej jak i życiowej, a sytuacja dojrzewa do ustąpienia miejsca pokoleniu następnemu. I w ten sposób spór i rozwój poczynają toczyć się na nowo.

Teoria pokoleń w sposób szczególny podkreśla znaczenie młodości w życiu człowieka.

ciąg dalszy na stronie 17

Ku wiecznej pamięci

Losy każdego miasta związane są z życiem jego mieszkańców. Ważne wydarzenia historyczne były właśnie dziełem setek wspaniałych i ofiarnych rodaków, dla których słowo **patriota** naprawdę wiele znaczyło. Brzesko ma w swojej historii również niezwykle przykłady. Zwłaszcza okres tworzenia zrębów niepodległości po 123-letniej niewoli ukazują nam wspaniałą postawę ówczesnych mieszkańców Brzeska i okolicznych miejscowości. Odkąd Polska straciła niepodległość (1795 r. - trzeci rozbiór) - Polacy zawsze tworzyli słynne już legiony, by móc upragnioną wolność wywalczyć. I wojna światowa między zaborcami wywołała ponowną falę nadziei na dokonanie tego wielkiego dzieła. Szli do legionów chłopci i mieszczaństwo, inteligencja i młodzież szkolna, dając piękne przykłady umiłowania wolności, uwerwoności i niepodległości państwa polskiego.

Z inicjatywy **Naczelnego Komitetu Narodowego** w Krakowie powstał w Brzesku w lipcu 1914 r. **Powiatowy Komitet Narodowy**. Przewodniczącym Komitetu został Jan baron Goetz Okocimski - jego zastępcą Jan Stec. Ponadto do Komitetu weszli: Zygmunt Sozański, Henryk Bukowski, Paweł Skórnióg, dr Kazimierz Łasiński, dr Stanisław Wisłocki, dr Kazimierz Bałtaziński, dr Adam Jordan, Józef Budzyn, Jan Lubowiecki, dr Kazimierz Pawłowski, Wiktor Bętkowski, ksiądz Roman Mazur i Józef Piórek. To właśnie oni byli inicjatorami zbiórki na Skarb Narodowy i werbowali ochotników do legionów. Dzięki niezwyklej pracy ludzi z Powiatowego Komitetu Narodowego ogólna liczba legionów w l. 1914-1917 wyniosła 228.

Poniżej wymieniam nazwiska i imiona tych wspaniałych rodaków **Ziemi Brzeskiej**, którzy prócz mienia-niepodległej Polsce ofiarowali także własne życie. Wierzę, że lektura tych nazwisk pozwoli Czytelnikom **Brzeskiego Magazynu Informacyjnego** sięgnąć do pamiątek rodzimych z tego okresu. Jestem również przekonania, że wśród tych historycznych już nazwisk znajdą Państwo swoich najbliższych. Wdzięczna również będę wszystkim, którzy nadesłali do **Redakcji BIM-u** wszelkie informacje i pamiątki z okresu międzywojennego. Wszak za rok obchodzić będziemy 80-tą rocznicę powstania legionów polskich. Wystawa poświęcona tym właśnie ludziom, byłaby pięknym ukoronowaniem przywracającym w blasku ich niezwykłą ofiarność w służbie Ojczyźnie.

Poniżej publikuję za **Kazimierzem Missoną** ("**Brzesko w latach 1914-20**" s. 11) - wykaz 217 legionistów.

GRAŻYNA PLEŚNIARSKA-GWIZDAŁA

Arabski Miecz, Brzesko 1893
Bach Józef, Borzęcin
Bąk Jan, Borzęcin N
Bąk Jan, Radłów
Barwiołek Michał, Tymowa
Białokrzyty Leopold, Wojnicz
Biały Tadeusz, Radłów
Biały Władysław, Radłów
Batko Jan, Jadowniki 1895
Bodzenta Andrzej, Bieśnik
Brzęk Antoni, Tworkowa

Bubisz Ludwik, Biadol. Radł.
Bujak Adolf, Stanisławów I
Bilecki Kazim., Szczepanów
Borowiec Michał, Szczepanów
Chudyba Stanisław, Łęki
Capik Władysław, Uszew
Cebula Michał, Biesiadki
Cięciwa Józef, Żerków
Cieśla Józef, Olszyny
Cichostępski Józef, Zawada Usz.
Cygnora Jan, Wojnicz

Cyga Wł., Jadowniki 1891
Curyło Józef, Borzęcin
Curyło Jan, Borzęcin
Czyż Józef, Szczurowa
Chudyba Wład., Szczepanów
Chudyba Jan, Łęki N
Dobek Michał, Radłów
Dominik Jan, Tworkowa
Dudek Ignacy, Brzesko 1896
Dudek Franciszek, Górka
Dulian Teodor, Radłów
Drwiła Jan, Radłów
Dylski Piotr, Brzesko 1897
Dyttus Jan, Slotwina 1894
Dyttus Kazimierz, Slotwina
Dobrzański Aug., Bogumiłowice
Dobrzański Kar., Bogumiłowice
Fela Józef, Zaborów
Fela Stanisław, Marcinkowice N
Firmanty Jan, Zakrzów
Fronczyk Jakub, Jaworsko
Gargaś Adam, Gwoździec
Gagatek Piotr, Biesiadki
Gemza Franciszek, Borzęcin
Gibała Ludwik, Mokrzyska
Godzik Jan, Slotwina
Grudzień Józef, Biadoliny Radł.
Grzybek St., Borzęcin
Grzabel Jędrzej, Tymowa
Gzyl Józef, Przyborów
Góra Jan, Brzesko 1887
Gofron Jan, Szczurowa
Gofron St., Szczurowa
Hamielec Alojzy, Przyborów
Herma Fr. Wola Radł.
Hołyst Piotr, Dobrociesz
Jabcoń Józef, Olszyny
Jasiewicz Aleks., Slotwina
Jakubowski Feliks, Jasień 1895
Janicki Stanisław, Wojnicz
Janicki Jędrzej, Olszyny
Jasiński Stanisław, Łoniowa
Jasiewicz Stefan, słuch. praw.
Jastrzębski Adam, Radłów
Jerzak St., Strzelce Małe
Jewuła Michał, Biesiadki
Jarosz Józef, Borzęcin
Kaczmarczyk Jan, Zaborów
Karaś Jan, Szczurowa
Karaś Michał, Radłów
Kandela Józef, Jadowniki 1897
Kargol Piotr, Dębno
Karpiński Jan, Wojnicz
Kocik Józef, Gnojnik
Klimek St., Slotwina 1891 umarł
jako kap. WP. w Brzesku
Kosacki Wł., Wojnicz

Koczwara Józef, Mokrzyska
Klassa Eugeniusz, Zakliczyn
Kotarba Józef, Uszew
Kotarba Julian, Uszew
Kostrzewa Feliks, Okocim
Kobylecki Alojzy, Borzęcin
Kociólek Błażej, Tymowa
Korman Józef, Borowa
Kielbik Albin, Radłów
Krzemieniecki J., Jadowniki
Krawecki Józef, Radłów
Krupski Józef, Zakliczyn
Kleckowicz Jan, Roztoka
Kukułka Jan, Zaborów
Królikiewicz Julian, Wojnicz
Krzemiński Józef, Wojnicz I
Kupiec St., Tworkowa
Kucia Kazim., Jadowniki 1899
Kita Fr., Jadowniki 1898
Kumórek St., Łopon
Kunachowicz, Biskupice M.
Lekki Józef, Gnojnik
Lewkiewicz Józef, Brzesko 1899
Liro St., Biskupice Radł.
Lis Józef, Łukanowice N
Łucarz Jan, Zaborów
Łacki Paweł, Wesołów
Łata Piotr, Przybysławice
Łowczowski Dob., Wojnicz
Łobodziński Jan, Czehów
Łosko Kazim., Gwoździec
Łucarz Józef, Pojawie
Łorkiewicz Jędrzej, Niwka
Malisz Fr., Kończyska
Maderski Edward, Brzesko 1896
Maślanka Józef, Przyborów
Mazgaj Julian, Zakliczyn
Majewski Adam, Czehów
Matys Józef, Bielcza
Marzec Bronisł., Jadowniki
Merak Juliusz, Jadowniki 1895
Migdał Antoni, Zakliczyn
Michalek St., Dębno
Myszko Piotr, Biesiadki
Malik Jan, Łopon
Motas Jan, Gręboszów
Motas Szczep., Gręboszów
Migula Idzi, Lusławice
Migdał St., Lusławice
Nolting Fr., Brzesko 1875
Nowacki Jan, Wojnicz
Niemiec Wojciech, Złota
Noszczyński Wal., Poręba Spyt.
Omachel Karol, Brzesko 1896
Opoka Franc., Tymowa
Orłowicz Wł., Tworkowa
Osuchowski Wł., Brzesko 1897

Szanowny Redaktorze !

Będąc u rodziny na świętach przeczytałem z dużym zainteresowaniem Brzeski Magazyn Informacyjny Nr 3. Znalazłem szereg bardzo ciekawych i interesujących artykułów. Jestem przekonany, że podane tam fakty są nieznanym naszemu społeczeństwu. To wspaniale, że Wy to pokazujecie ludziom. Np. "Niepodległość Brzeska", "Pamięci - Premiera Rządu RP z Okocimia", "Sławomir Mrozek - obywatel świata z... Borzęcina" - mimo, że bardzo dużo wiem o Mroźku nigdzie nie doczytałem się, że jest z Borzęcina. Z przyjemnością przeczytałem również artykuł "Saga Rodu Goetzów" jako uczeń w Gimnazjum w Okocimiu słyszałem wiele o Goetzach. Skąd przybyli do Okocimia, o założeniu cegielni, browaru i oczywiście o Tym ostatnim z Rodu, który uciekał w 1939 r. przed Niemcami.

Piszcie więcej o ludziach wybitnych i zasłużonych dla regionu Brzeskiego (z wyjątkiem polityków drugiej połowy XX wieku) oraz o ludziach nauki i kultury uznanych w kraju. Wiem, że np. Stanisław Martyna z Jadownik jest prof. UJ i w dalszym ciągu odwiedza swoją rodzinną wieś. Wiem, że na wsiach będą nadawali nazwy ulic niektórym drogom - znakomicie, że podsunęliście inicjatywę nazywania ich takimi ludźmi jak **Julian Nowak** - premier RP. Powinniście rozwinąć tą inicjatywę i podsunąć więcej takich nazwisk.

Łączę wyrazy szacunku i życzę dalszych udanych BIM-ów w 1993 roku.

Władysław Okas

ul. Kowieńska 12/14 nr 17, 94-017 Łódź

Przepowiednia

Historia wydarzenia, o którym pragnę dziś opowiedzieć sięga początku naszego stulecia a dokładnie okresu, w którym Polska była pod zaborami.

Brzesko, jak również tzw. Galicja znajdowały się pod zaborem austriackim. I w tym to okresie do domu moich pradziadków, którzy mieszkali w Brzesku przyszedł z prośbą o pomoc żołnierz austriacki, prawdopodobnie dezterter.

Pomoc została udzielona. Nie była ona zbyt wielka, ograniczona jedynie do zaspokojenia głodu i krótkiego wypoczynku. Wdzięczny za to żołnierz postanowił się zrewanżować za gościnę. Zaproponował wróżenie z kart. Przepowiednia dotyczy losów Polski, świata i częściowo Brzeska. Czas jej spełnienia jest przewidziany na koniec dwudziestego wieku. Została ona spisana i trzymano ją w domowym archiwum. Ponieważ była łatwa do zapamiętania uczyły się jej dzieci i dzięki temu zachowała się w ludzkiej pamięci aż do dziś, gdyż oryginalny zapis tej przepowiedni zaginął.

Oto jej treść:

**"Po wojnie straszliwej okres pokoju nastanie.
Polska z ruin ku lepszej przyszłości powstanie.
Pół wieku trwać będzie zgoda
między krajami i dzielnicami.
A potem przez Polskę przejdą wojska
niszczyć i grabić nie będą."**

**To będą wojska sprzymierzone.
Przez miasto Brzesko przejdą bataliony.
Z południa i wschodu na zachód.
Przy głównej ulicy miasta żołnierze
będą rekrutować do wojska.
Kiedy to się dzieć będzie liści na
drzewach nie będzie.
Gdy przejdą wojska woda zabierze
miastu trzy mosty.
Zwycięstwa w tej wojnie nie będzie.
Ale ludzie i miasta zostaną pokonane.
Tylko sprawiedliwe narody
wejdą w trzecie tysiąclecie".**

Co oznaczają słowa przepowiedni ? Nie są one do końca zrozumiałe, swym zasięgiem obejmują wydarzenia, które dopiero mają nastąpić. Jedynie pierwsze słowa tej przepowiedni są zrozumiałe, bo mówią o wydarzeniach, które już zaistniały. W okresie, kiedy ten nieznanym żołnierz wypowiadał te słowa nie było jeszcze jasne od której wojny liczyć tak długi okres pokoju dla Polski i świata. Teraz jest to jasne, że najstraszniejsza wojna to II wojna światowa i rzeczywiście okres pokoju trwa w Europie prawie pół wieku. Jak mówią dalsze słowa tej przepowiedni po okresie pokoju znowu rozpoczyna się przemarsze wojsk prawdopodobnie w celu jakiejś interwencji wojskowej, będą one przechodziły przez Polskę, również przez Brzesko. Wydarzenia te zostały umieszczone w porze roku, kiedy nie będzie liści na drzewach, czyli będzie to wiosna albo późna jesień, chociaż wcale nie jest wykluczone, że liści na drzewach nie będzie bo zostaną one spalone przez chemiczne substancje.

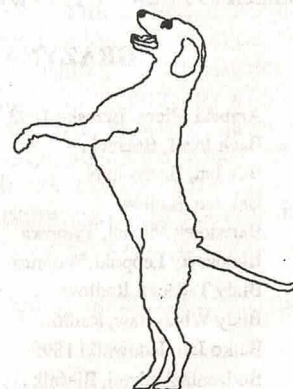
Przepowiednia mówi również, że woda zabierze miastu trzy mosty. Słowa te mogą oznaczać wielką powódź, której wody rzeczywiście zabiorą miastu trzy mosty, może to być również przenośnia, oznaczająca, że miasto zostanie odcięte od świata lub obleżone z trzech kierunków.

Zakończenie tej przepowiedni jest zadziwiające, ma być wojna, w której nie będzie zwycięstwa, a mimo to ludzie z miastami zostaną pokonani. W trzecie tysiąclecie wejdą tylko narody sprawiedliwe, a więc te, które jak mi się wydaje stale walczyły o swój byt narodowy, cierpiały pod jarzmem innych narodów. A co się stanie z narodami, które nie są sprawiedliwe? Przepowiednia nie daje na to odpowiedzi, boję się użyć tego słowa, ale czy w nadchodzącym wieku będą one jeszcze na mapie?

DARIUSZ DZIERWA

Brzeska Lecznica Zwierząt

zawiadamia, że obowiązkowego szczepienia psów przeciw wściekliznie, można jeszcze dokonać codziennie w godzinach 8.00 - 15.00 w Brzesku -
- ul. Mickiewicza 33.
(koło obwodnicy)



Człowiek - wieczysty aktor

Człowiek, jaki ma cel w życiu, co robi, co sobą reprezentuje? Czego nie lubi, a co uwielbia? Jaki jest codziennie, jakie ma zasady? Czego nigdy nie robi? Odpowiadając na te pytania (i wiele innych) budujemy sobie nasz własny portret. Portret człowieka. Ale czy portretu tego nie zmieniamy codziennie wielokrotnie? Czy życie nie jest "wieczystym teatrem"?

Już od rana jesteśmy w ruchu: jedni idą do pracy, inni do szkoły, jeszcze inni jadą w odległe strony. Wieczorami spotykają się u znajomych na prywatkach. I co z tego? Właśnie to, że w każdym z tych miejsc spotykają drugiego człowieka, człowieka, który na pewno ma odmienne zasady, inaczej myśli. Rozmawiamy z nimi, śmiejemy się, kłócimy się, płaczemy, obmawiamy innych. Czy takie spotkanie dwóch różnych istot myślących zmieni coś w tym portrecie? Tak.

Jesteśmy u szefa. Staramy się być mili, uprzejmi, próbujemy zabłysnąć inteligencją, kompetencją. Szczerzymy zęby, ginamy się prawie do pasa, bijąc poklony, by tylko go nie urazić. Pod tą maską kryją się przeróżne odczucia: od zazdrości i nienawiści, po uwielbienie, czy tylko szacunek. Myślimy sobie: "Dałby mi już święty spokój! Już dłużej tego nie wytrzymam!", "Boże, jak ja go nienawidzę", "Cholerny karierowicz". Kto jest taki odważny i jednym ruchem ręki zdejdzie z siebie maskę czy wypowie te słowa? Chyba wariat, albo ten kto chce w szybkim tempie pozbyć się pracy. Czyż nie jest to teatr?

Szkoła. Rozmawiamy z nie lubianym przez nas nauczycielem. Szczerzymy zęby, udzielamy wyczerpujących odpowiedzi. Myśli kłębią się w głowie, niby tysiące węży razem wziętych, wolę nie przytaczać, bo byłyby to słowa niecenzuralne. Nikt nie odważy się ich wypowiedzieć. Czyż nie jest to teatr?

Wieczór. Jesteśmy na imprezie. Trochę wypiliśmy. Nie. Nie jesteśmy pijani. Ot, lekki humorek. Krzyczymy, podrywamy dziewczyny, używamy wulgarnych słów. Zabawiamy towarzysztwo. Czy ktoś odważy się być takim codziennie? Nikt. Czyż nie jest to teatr?

Niedziela przed południem. Stoimy w kościele na mszy. Każdy ze skamieniałą twarzą, nieruchomo splecionymi rękami, oczami wzniesionymi ku górze. To tylko maska. Przez wiele głów wije się myśl: "Ile jeszcze do końca". Ale nikt nie zapyta o to głośno. Czyż nie jest to teatr?

Konwersujemy z kolegą. Wymieniamy poglądy. Jesteśmy zdenerwowani. Czy powiemy mu że jest dumny i bezmyślny? Nie. Będziemy to owijać w przysłowiową bawełnę. Użyjemy delikatnych jak muśnięcie skrzydłami motyla słów, by nie stracić przyjaźni. Czyż nie jest to teatr?

Ile jeszcze można przytoczyć przykładów? Niezliczona ilość, bo całe nasze życie jest teatrem. Wielkim teatrem. Spotykamy się z nim wszędzie. Na ulicy, w domu, na boisku, czytając książki, słuchając radia, oglądając telewizję. Wszędzie dookoła. Czy to jest dobre dla człowieka? Chyba tak. Aktorstwo ułatwia życie. Jak wyglądałaby praca, gdyby podwładny skrzyczał szefa tylko dlatego, że tak mu się podoba. Czy miałby on szacunek u swoich pracowników? Na pewno nie. Jak wyglądałaby lekcja w szkole, na której uczeń podważałby słuszność wszystkiego, co mówi nauczyciel. Zrobiłby się straszny bałagan nie przynoszący nic dobrego. Jak wyglądałby świat, gdyby każdy robił to, co chce?

Mordercy by mordowali, złodzieje kradli, podpalacze podpalali, ludożercy wzajemnie się zjadali. Człowiek przytłoczony zasadami, konwenansami, zwyczajami nie jest w pełni wolny, ale świat dzięki takiemu ograniczeniu jest spokojniejszy. A chyba o to chodzi...

Jacek Mrzygłód
L.O. Brzesko
Kl. IV a

Od redakcji:

Czy ktoś odpowie Jackowi, że jednak warto być autentycznym? Ale jest to luksus, na który nie każdego stać. Można być aktorem na scenie życia, ale nie chałturnikiem.

19.01.1993 r.

SZANOWNI PAŃSTWO,

Niedawno wpadło mi w ręce świąteczne wydanie Waszego pisma, w którym z dużym zainteresowaniem przeczytałem list Kaśki. Odpowiadając na niego, życzę, aby to pismo spełniło oczekiwania nas wszystkich.

Paweł

Kaśka!

Urodziłem się "kilka mgnień wiosny" wcześniej od Ciebie i może właśnie dlatego odpowiadam na Twój list - BIM 4/12/92.

Rewelacji nie przynoszę, bo tu żadne uniwersalne recepty i rozwiązania nie pomogą. Zresztą, takich w ogóle nie ma. Są tylko uniwersalne złudzenia, w które sam się kiedyś wpakowałem na dłuższy czas. Każde niewolnictwo to okropne upokorzenie. Ale nie jest hańbą stać się niewolnikiem. Hańbą jest w niewoli trwać.

Nie płacz i nie krzycz. Nie zadrećzaj się problemami i natarczywością myśli - zbrodnią, chorobą, nietolerancją, kołyskami i trumnami. To już było. Teraz trzeba wstać i zrobić wszystko, żeby z tego kręgu wyjść i nigdy już tam nie wracać. Ale jak wstać, kiedy nie ma sił. I po co wstawać, skoro już nie ma po co żyć?...

- Pamiętasz co zrobił syn mamotrawny? - Wstał! - Wstał i wrócił do swego ojca. Kiedyś i innie ktoś pomógł wstać. Dziś ja pomagam Tobie. Jutro pomożesz komuś innemu. Takie jest życie. Nie żądam "rządu dusz" i nie cierp "za miliony". Nie czołgaj się po tej spalonej pustyni, na której nie ma nic tylko piach.

Wstań. Wstań i zobacz gdzie jesteś i z kim jesteś? Myślisz, że to już dzisiaj nieważne? - Myślisz, że młodość i miłość to zabawki, którymi można się bawić?

- Czy myślisz, że normy wypracowane przez pokolenia to dywersyjna manipulacja, a Dekalog to spróchniały azymut dla jaskiniowców i dewotek? - Czy Ty wiesz co się dzieje z okrętem, kiedy kapitan oddaje stery żywiołom!...

Chociaż wrócić nie będzie łatwo, wracaj do domu i najpierw odbuduj swój punkt odniesienia do rodziców, rodzeństwa, do szkoły, do ludzi i do Boga - a przede wszystkim odbuduj go do samej siebie! - Musisz siebie polubić, musisz polubić każde własne słowo, myśl, każdy swój krok i czyn. Musisz wziąć odpowiedzialność za całą siebie! - I to jest pierwszy i najważniejszy warunek, ale i najtrudniejszy egzamin.

Trzeba zmyć brud i trzeba odnaleźć tę tłącą się jeszcze iskrę z lat dzieciństwa... Nie spiesz się. Odpocznij. Spójrz głębiej. Nie rozpalaj słomianego ognia i już nie wracaj w te bolesne miejsca, gdzie tylko pustka, ciemność i lzy. Świat nie jest pełen ostów i cierni. Są jeszcze ścieżki pośród nich. Szukaj tych dróg. Idź do ludzi i sama bądź człowiekiem. A kiedy zrobisz ten krok, opadną maski, wrócą siły i pojawi się słońce. A jeżeli popłyną łzy, to będą to łzy radości. I może wtedy uwierzysz, że warto było podjąć ten trud!

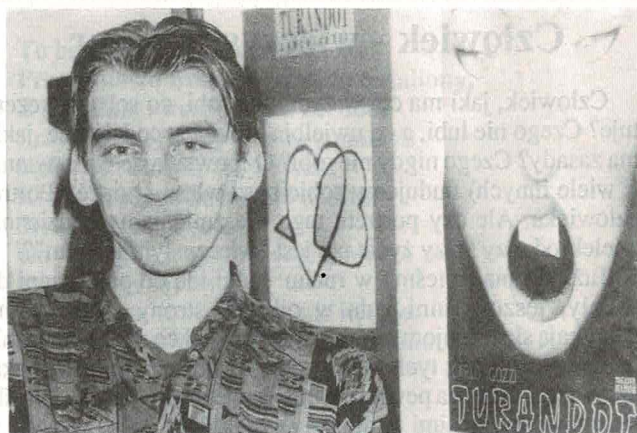
Podaj rękę i nie mów nic. Słowo jest więcej warte jak cały człowiek. A człowiek jest tyle wart, ile podejmie trudu i ile zmyje błota ze swych dróg.

Paweł

PREZENTACJE * PREZENTACJE * PREZENTACJE

Damian Styrna - najmłodszy z prezentowanych dotychczas w naszej rubryce, jest jednocześnie Brzeszczaninem, który najwyżej wspiał się w edukacji artystycznej. W tym roku kończy krakowską Akademię Sztuk Pięknych na wydziale grafiki. Dyplomu z rysunku będzie bronił u prof. J. Gaja. Znak zodiaku - skorpion. Żonaty - żona Agnieszka pracuje w Biurze Turystycznym "Juran". Jeden syn - Eliasz, 3,5 roku. Samochodu obecnie nie posiada, ostatnio pozbył się "leciwego" malucha.

W 1988 roku ukończył Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Nowym Wiśniczu. W tym samym roku w brzeskim M-GOK-u miała miejsce jego pierwsza promocja "Wystawa Malarstwa i Rysunku".



W tej chwili ma na swoim koncie dwie zilustrowane książki: "W krainie Czarnoksiężnika Oza" oraz projekty graficzne do "Alicji w krainie czarów", które można obecnie zobaczyć na "Wystawie Pracowni projektowania książki" ASP w Krakowie. W przyszłości zamierza poświęcić się właśnie książce. Inspiracji do pracy dostarczają mu próby zbliżania się do "prawdy" egzystencji. Marzy o tym, by dociec czy miłość jest lekarstwem na wszystko.

Lucas

SPORT * TURYSTYKA * SPORT * TURYSTYKA

Zimą - tylko w góry

W jaki sposób ciekawie spędzić wolny czas zimą? Jednym ze sposobów są wyjazdy w góry i wyjazdy na narty.

Pośród brzeskich biur turystycznych oferujących wczasy zimowe wybrałam trzy:

POGÓRZE - proponuje wczasy krajowe w Rabce, Krynicy, Piwnicznej, Ustroniu. Cena 7-dniowych wczasów kształtuje się od 1.200.000 zł do 1.430.000 zł. W cenę tę wchodzi zakwaterowanie, wyżywienie (2 posiłki dziennie: śniadanie + gorąca kolacja). W niektórych domach wczasowych jest możliwość korzystania z lodowiska. Wyciągi narciarskie trzeba opłacać we własnym zakresie.

POGÓRZE oferuje wczasy na Słowacji i w Czechach: w okolicy Chopoka, w paśmie Jawornika, na Morawach, w Tatrach Wysokich. Ceny 7-dniowego pobytu z wyżywieniem (2 posiłki dziennie) kształtują się od 1.500.000 zł do 2.300.000 zł w zależności od standardu ośrodka wczasowego i od odległości od wyciągów narciarskich.

Wczasy 7-dniowe w Alpach austriackich kosztują 6.100.000 zł. Cena obejmuje przejazd autokarem, zakwaterowanie, wyżywienie (2 posiłki), opiekę pilota, oraz możliwość korzystania z krytego basenu.

Siedmiodniowy pobyt w Alpach włoskich w Val Di Fiemme (region narciarski), kosztuje 5.200.000 zł w dniach 23 - 30 stycznia i 5.700.000 zł w dniach 30 stycznia - 6 lutego. Cena wczasów nie obejmuje dojazdu autokarem.

BIURO TURYSTYCZNE GLOBUS - On proponuje cotygodniowe wyjazdy na narty do Suchej Doliny. Cena 50.000 zł - przejazd autokarem, 75.000 zł - przejazd + nauka jazdy na nartach z instruktorem.

W okresie zimy biuro proponuje codzienne wyjazdy z nauką jazdy na nartach dla grupy 30-sto osobowej. 7-mio dniowe wycieczki kosztować będą około 500.000 zł od osoby.

Możliwe jest także zorganizowanie przejazdów do Suchej Doliny bez nauki jazdy na nartach, jeżeli znajdą się chętni.

GLOBUS - On organizuje 7-dniowe wczasy w Tatrach Wysokich w miejscowościach: Strba, Zuberec, Wielki Sławków, Bobrownik, wczasy w Tatrach Niskich w miejscowościach: Demianowa, Chopok, Zahradki, Liptowski Mikulas, Liptowski Hradok, Przełęcz Czerwoticka.

Mała Fatra: Ćićmany, Zazirva, Terchowa (dolina Vratna).

Levockie Vierchy: Levoca, Levocka Dolina.

Wczasy w powyższych miejscowościach kosztują od 1.120.000 zł do 3.000.000 zł. W cenę wliczone jest zakwaterowanie w obiektach o standardzie turystycznym i hotelowym, wyżywienie (2 posiłki), codzienny dowóz autokarem do wyciągów narciarskich.

7-dniowe wczasy w Austrii, bez wyżywienia kosztują od 2.100.000 zł do 2.500.000 zł.

Biuro Turystyczne JURAN - oferuje na okres zimy 7-dniowe i 14-dniowe wczasy w Czchowie, 10-dniowe w Krościenku oraz w Zakopanem 7-dniowe i 14-dniowe. W cenę pobytu wliczone są trzy posiłki dziennie i nocleg. Dojazd do wyciągów narciarskich indywidualny. W zależności od standardu hoteli i domów wczasowych, ceny kształtują się od 1.500.000 zł do 2.000.000 zł.

Udanego wypoczynku i połamania nart!

AGNIESZKA SZEWCZYK

* PORADY ZDROWOTNE *

*"Szlachetne zdrowie nikt się nie dowie
jako smakujesz aż się zepsujesz"*

JAN KOCHANOWSKI

W styczniu słońce wchodzi w znak Wodnika, a nasz horoskop zielarski w znak Melisy (21. I do 19. II). Melisa lek. (*Melissa officinalis* L.) nazwa pochodzi z jęz. greckiego od słów roślina i pszczoła. Nazwy ludowe: rojownik, ziele cytrynowe, miodówka cytrynowa, pszczeli płatek, serdecznik, pszczelnik, matecznik. Pochodzi z Orientu, jest rozpowszechniona w Europie, szczególnie w basenie śródziemnomorskim.

Działa leczniczo na nerwy i pracę żołądka. Liście melisy zbiera się krótko przed kwitnieniem i suszy w cieniu.

W klasztorach przygotowywano z niej sławne mikstury z dodatkiem goździków, skórki cytrynowej, cynamonu, galki muskatulowej, kolendry i białego wina. W Paryżu znana była już od 1611 r. nalewka SS. Karmelitek według następującej receptury:

150 ml spirytusu, 250 ml wody, 15 g melisy, 12 g skórki cytrynowej i 3 g goździków. Po 2-tygodniowym staniu przecedzić przez gazę do ciemnej butelki.

Dawkować: 3 x dziennie po 20 kropli.

W 1826 r. Karmelitanka-siostra Maria Klementyna Martin z Kolonii wydestylowała z Melisy organiczną miksturę. Na receptach klasztornych oparta jest właśnie produkcja reklamowanej u nas Melisany Klosterfrau.

Napar z dwu garści świeżych liści melisy dodany do kąpieli odpręża i uspokaja nerwy. A dla dobrego humoru dobrze jest zrobić sobie likier: Do 1 l wódki żyniej lub wiśniówki wsypać garść melisy, na 24 godziny w temperaturze pokojowej. Następnie odcedzić, dosypać ok. 1/2 kg cukru, wymieszać i zakorkować w butelce.

"Kto chce w nocy mieć sny miłe

Niech w wieczór czarę melisy wypije"

A oto nasz horoskop dla urodzonych pod znakiem Melisy (21. I - 19. II):

Osoba urodzona pod znakiem melisy to niespokojna i bardzo ruchliwa istota. Przyciąga ją towarzystwo tak jak melisa przyciąga pszczoły. Jest otwarta na wszystko, wszystkim się interesuje, a do nowości podchodzi bez uprzedzeń. Życie potrafi brać na wesoło. Sprawy materialne są dla niej równie ważne jak ciekawy tryb życia, chociaż kolekcjonuje raczej typy niż przedmioty. Chce ulepszyć świat przy czym walczy nie tylko o ideały, ale broni swoich bliźnich.

Ciotka Odetta

* * *

Konflikt pokoleń

(ciąg dalszy ze strony 12)

Afirmacja owego wyjątkowego, niepowtarzalnego okresu życia jednostki, na który przypada formowanie osobowości i który stanowi stały układ odniesienia dla przeżyć późniejszych podobna jest apoteozie jaką wypracowali romantycy. "Zagadnienie pokolenia jest zagadnieniem trwania miłości" - pisał Kazimierz Wyka - "zagadnieniem niezmienności pewnych za-

sadniczych kształtów duszy podczas kiedy okoliczności, które wywołały te kształty uległy już zmianie. Człowiek i jego psychologia jest powolniejszy od historii. Starość duchowa i starość pokolenia to właściwie zachowana w swym pierwszym kształcie młodość". Ważnym zjawiskiem jest kwestia przemienności pokoleń. Pokolenia wykazują znaczne powiązania nie z pokoleniem ustępującym, lecz z ich poprzednikami, nie z pokoleniem ojców, lecz dziadów. To pokolenie dziadów w formacji wnuków znajduje spadkobierców swych idei, kontynuatorów ich dzieła.

Konflikt pokoleń to naturalne zjawisko, przez które każdemu przejść trzeba. Buntując się dziś przeciw ojcu wiedz, że i przeciw tobie powstanie twój syn. Nie miej mu tego za złe, nie rani go, taka jest kolej rzeczy. Pojedna was wnuk.

Może i ty nie pomogłeś swemu ojcu, gdy prosił się o przywiezienie worka ziemniaków do domu. Powiedziałeś mu wtedy "nie chce mi się". Wspomnienie tego zdarzenia i widok samotnie męczącego się ojca do dziś, po tylu latach wraca do Ciebie jak cierni. Wynagrodzić to może tylko twój syn. To w nim dziadek zobaczy siebie i Ciebie. To jemu objawi całą mądrość życia, której tobie nie umiał przekazać i wszystko, co było złe stanie się nieważne, bo życie wciąż trwa i to jest najważniejsze.

Cytaty pochodzą z dzieł: "Współczesna teoria badań literackich za granicą", K. J. Chałasiński - "Młode pokolenie chłopów", K. Wyka - "Pokolenia literackie".

Apel do Mieszkańców Ziemi Brzeskiej!

Redakcja Brzeskiego Magazynu Informacyjnego BIM zwraca się z gorącą prośbą do mieszkańców Brzeska i okolic o nadsyłanie pamiątek rodzinnych na organizowaną w Miejskim Ośrodku Kultury w Brzesku w maju 1993 roku wystawę. Celem tej wystawy byłoby zgromadzenie wielu cennych pamiątek, rekwizytów historycznych, zdjęć i pozycji książkowych poświęconych przeszłości Ziemi Brzeskiej.

Na łamach naszej gazety publikujemy wykazy nazwisk:

- ochotników Ziemi Brzeskiej w wojnie polsko - bolszewickiej 1920 r.,
- legionistów z lat 1914-1917,
- ochotników do Polskiego Korpusu posiłkowego,
- strzelców z Brzeska w legionach.

Wyżej wymienione nazwiska i imiona tych wspaniałych patriotów, odnoszą się do historii Ziemi Brzeskiej u progu walki o niepodległość, tworzenia podstaw suwerenności państwa polskiego i obrony w chwilach zagrożenia bytu państwowego.

Apelujemy do wszystkich czytelników i najbliższych z ich rodzin - odszukajcie pamiątki (np. stare fotografie, legitymacje, ubrania, listy) i wypożyczcie na okres trwania wystawy. Pragniemy uratować wiele cennych historycznych pamiątek i przedmiotów. Jesteśmy przekonani, że pamiątki te będą stanowić załączek MUZEUM ZIEMI BRZESKIEJ. Powołanie tej placówki wydaje się tym bardziej niezbędne, że Brzesko ma szansę na powrót stać się siedzibą powiatu. Trudno sobie wyobrazić właściwe funkcjonowanie systemu oświatowo-wychowawczego i dydaktycznego dzieci i młodzieży Ziemi Brzeskiej bez Muzeum, w którym można by zobaczyć to czego nie ma w podręcznikach historii a dotyczy też ważnych wydarzeń.

Pamiętajmy! - Muzeum Ziemi Brzeskiej może powstać tylko naszym wspólnym wysiłkiem. Realizację tego ważnego zadania zaczniemy od poszukiwań w kręgu rodziny i najbliższych.

Zainteresowanych prosimy o kontakt z Dyrektorem Miejskiego Ośrodka Kultury w Brzesku.

Redakcja

Muzeum Wojenne w Gimnazjum w Brzesku w latach 1916 - 1939

Jedną z najstarszych a zarazem najbardziej interesujących szkolnych placówek muzealnych na ziemiach polskich, było **Muzeum Wojenne i Szkolne**, zorganizowane w 1916 r. w **brzeskim Gimnazjum**. Inicjatorem jego utworzenia był ówczesny dyrektor szkoły - **Kazimierz Missona**. Brzeskie Gimnazjum za czasów jego kierownictwa przeżywało intensywny rozkwit, grupując znakomitych pedagogów i wydając własne pismo *"Z brzeskich doświadczeń pedagogicznych"*, zaś sam dyrektor należał do najbardziej zasłużonych obywateli miasta.

Utworzone przez Missonę Muzeum Wojenne miało na celu gromadzenie i udostępnianie pamiątek, dokumentów, fotografii i innych obiektów związanych z I wojną światową, a z czasem z wojną polsko-bolszewicką 1920 r. W latach 1916-1918 placówką kierował **prof. Ludwik Wicher**, a z chwilą jego przeniesienia do Gimnazjum w Brzeżanach, pieczę nad nią przejął sam założyciel. W 1916 r., a więc w chwili powstania, muzeum liczyło 280 eksponatów, w 1918 r. już około 600, natomiast w 1920 r. ponad 1000 obiektów. Zbiory te chętnie pomnażali sami uczniowie, ich rodziny, profesorowie, uczestnicy wojny, przyjaciele szkoły i zwiedzający. Prócz pozyskiwania darów, muzeum prowadziło szeroko zakrojoną akcję planowych zakupów, które w przyszłości miały się stać załącznikiem Muzeum Powiatowego. W 1921 r. z inicjatywy dyr. Missony urządzono w szkole wystawę pamiątek wojennych, z której większość eksponatów znalazła się, po jej zakończeniu, na stałe w gimnazjalnych murach.

Dzisiaj trudno już odtworzyć stan owego fenomenalnego zbioru, bowiem cała jego dokumentacja zaginęła prawdopodobnie w 1939 bądź 1945 r. Rozproszeniu, zaginięciu lub zniszczeniu uległa również sama kolekcja. Jedynym dziś źródłem, na podstawie którego możemy choć w części zrekonstruować muzealne zbiory są drukowane przed 1939 r. sprawozdania roczne szkoły, a także prace Missony dotyczące dziejów Brzeska. Podstawowym trzonem tej kolekcji były wspomnienia i relacje wojenne, spisywane przez powracających z Legionów uczniów, jak również tych, którzy zostali wcieleni do armii austriackiej. Dopełniały ją albumy, obrazy, rzeźby, rysunki i grafiki ilustrujące dzieje I wojny światowej, fotografie, dyplomy wojskowe, części umundurowania żołnierskiego i oficerskiego, części uzbrojenia m. in. szable, bagnety, karabiny, amunicja karabinowa i armatnia, maski przeciwgazowe, medale, afisze, sztandary, w tym m. in. sztandar bolszewicki, odznaki, szarfy, wykazy jeńców wojennych, pamiątki legionowe, drobne pamiątki wojskowe, jak np. pióro cesarza Wilhelma, którym podpisywał rozkaz w Miechowie w 1916 r., monety, pieczęcie, albumy kartek pocztowych, związanych z wydarzeniami wojennymi oraz dość spory księgozbiór.

Cennymi pamiątkami były również m. in. **orzeł z Inspektoratu Skarbowego w Brzesku**, zerwany dn. 16 lutego 1918 r. przez gimnazjalistę **Kazimierza Missonę** jun., **orzeł z poczty okocimskiej** i **chorągiewka z poczty w Słotwinie**, zdjęte 11 listopada 1918 r., oraz **orzeł z brzeskiego Starostwa**, ściągnięty przez W-ce starostę **Stanisława Skaleckiego**. Dowodem służalczej postawy urzędników miejskich był list sekretarza Wydziału Powiatowego **Kazimierza Baltazińskiego** z dn. 16 lutego 1918 r., w którym donosił dyrektorowi Gimnazjum, że:

"Uczniowie rozbijają skrzynki pocztowe, opatrzone orłami austriackimi, bijąc w nie pałkami", prosząc jednocześnie *"o zarządzenie temu żakostwu"*. W muzealnych zbiorach znalazły się również: **szpada i czako**, darowane przez ostatniego starostę brzeskiego **Stanisława Chylińskiego** oraz **księgi Powiatowego Komitetu Narodowego (PKN)**, powstałego w lipcu 1914 r., w którym znajdowały się także spisy legionistów i ochotników z **Polskiego Korpusu Posiłkowego**. Na uwagę zasługiwały również próbki drobnych nominalów banknotów, wyemitowanych w lipcu 1919 r. przez tutejszy Magistrat, zarząd browaru i Gimnazjum. Cennym nabytkiem była także **Tarcza Legionów z Brzeska**, wykonana według projektu malarza i grafika krakowskiego - **Jana Bukowskiego**, darowana muzeum przez prezesa sądu **Henryka Bukowskiego**. Ponadto zgromadzono zbiór monet i wykopalisk archeologicznych z daru **Jana Dzioba**. W zbiorach tych znalazły się także: obraz **Leona Wyczółkowskiego** pt. *"Krucyfik wawelski królowej Jadwigi"*, przekazany przez ks. dra. **Rychlickiego** oraz obraz *"Rok 1920"*, autorstwa malarza i poety **Stefana Kołomołockiego**, pedagoga tutejszego Gimnazjum w latach 1920 - 1923, darowany przez **Jakuba Chrzęszcza**, ojca ucznia **Mieczysława**, który jako ochotnik Wojska Polskiego nabawił się czerwonki i zmarł w wojskowym lazarecie w Krakowie. Kompozycja ta, przedstawiała tryumfującą Polskę, u stóp której sportretowani zostali uczniowie składający zdobyte na bolszewikach sztandary. Została ona namalowana w 1921 r., ku czci młodzieży brzeskiego Gimnazjum, uczestniczącej w wojnie 1920 r. Do obrazu pozowali uczniowie: **Mieczysław Chrzęszcz**, **Kazimierz Missona** jun., **Mieczysław Świąciecki**, **Janina Kordówna** - ochotnicy z 1920 r.

Wśród ofiarodawców eksponatów do muzeum byli prócz wspomnianych: **Jan baron Goetz Okocimski**, wizytator Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego **Stanisław Wrzosek**, krakowski literat **Leon Wiesenberg**, inspektor **Franciszek Missona**, dr **Krzysztof Missona**, poseł na Sejm R. P. ks. dr **Jan Czuj**, płk. lotnictwa **Jan Sendorek**, radcy **Makarewicz** i **A. Miedniak**, oficjał **Antoni Szarek**, sekretar **Adam Marzec**, buchalter **Jan Kochanek**, kpt. **Franciszek Znamirowski**, kpt. **Diaczyński**, dyr. **Szczęśny Chrapczyński**, **Strauber**, **Dylski**, **Jan Laszecki**, **Benedykt Klapholz** z Wiednia, **Henryk Ostrowski**, **Marian Maak**, **Tadeusz Chrzan** z Nancy, nauczyciele: **Jan Rogowski**, **Czesław Nowicki**, **Zbigniew Niezgoda**, **Ignacy Patolski** oraz uczniowie: **Zygmunt Tarkowski**, **Bronisław Reibach**, **St. Kwiecień**, **Józef Bojkowski**, **Jerzy Birszenk**, **Józef Zgłobisz** i **Stefan Osowski**.

Prócz Muzeum Wojennego w Gimnazjum utworzono również **Muzeum Szkolne**, dokumentujące dzieje zakładu oraz działalność pedagogiczną jego wykładowców. Składały się nań albumy z fotografiami i rysunkami, obrazy i inne prace plastyczne uczniów, kroniki szkolne pisane przez młodzież od początku istnienia szkoły, wykresy rozwoju organizacji uczniowskich, afisze, a także wydawnictwa szkolne, w tym m. in. *"Młodzież gimnazjum w Brzesku w wybuchu wojny światowej"*, *"Rozruchy antyżydowskie w Brzesku"*, *"Życiorysy uczniów, uczestników wojny"*, sprawozdania gimnazjalne, oraz broszury pedagogiczne *"Z doświadczeń wychowawczych brzeskich"*.

JERZY WYCZESANY

* ODPOWIEDZI * OŚWIADCZENIA * WYDARZENIA *

**Brzeski Magazyn Informacyjny
w Brzesku**

W związku z artykułem pt. "Co dalej z budynkiem na os. Jagielly" opublikowanym w Nr 1/4/93 Brzeskiego Magazynu Informacyjnego wyjaśniam, co następuje:

Urząd Wojewódzki - Kuratorium Oświaty i Wychowania w Tarnowie umową z dnia 14.04.1986 roku zobowiązał się przejąć budynek przedmiotowego przedszkola oraz przekazać środki finansowe, w wysokości rzeczywistych kosztów budowy, na spłatę kredytu bankowego Spółdzielni Mieszkaniowej w Brzesku. Inwestycja ta nie tylko nie została zrealizowana, ale nawet nie została należycie zabezpieczona, z powodu braku środków finansowych, gdyż kontrahent Spółdzielni przestał się wywiązywać z warunków umowy. Spółdzielnia Mieszkaniowa zmuszona została do wystąpienia do Sądu Wojewódzkiego z pozwem przeciwko Wojewodzie Tarnowskiemu i Kuratorium Oświaty o zapłatę 3.196.871.935 zł., tytułem zwrotu środków finansowych, które poniosła za stronę pozwaną zgodnie z umową inwestycyjną.

Pozwany Skarb Państwa - reprezentowany przez wojewodę i Kuratora powództwa nie uznał a nadto zawniósł wzywając do udziału w sprawie inę Brzesko w charakterze pozwanego. Wskutek naliczania przez PKO odsetek od kredytu dochodzona kwota na 6 kwietnia 1992 roku wyniosła już 5.822.541.300 zł. Zarząd Miasta Brzeska powództwa nie uznał stojąc na stanowisku, że spłata kredytu na tę inwestycję nie może obciążać samorządu, gdyż gwarancji kredytowych na tę inwestycję udzielił organ administracji państwowej stopnia wojewódzkiego. Sąd Wojewódzki w Tarnowie postanowieniem z dnia 17 września 1992 umorzył postępowanie wobec pozwanej Gminy Miasta Brzesko, sygn. akt, I. C. 419/91 uwzględniając wniosek Zarządu Miasta Brzeska. Proiec w tej sprawie toczył się nadal między Spółdzielnią Mieszkaniową a Skarbem Państwa - reprezentowanym przez Wojewodę Tarnowskiego i Kuratora Oświaty.

W końcu 1992 roku Urząd Wojewódzki uregulował zobowiązanie kredytowe wskutek czego postępowanie w tej sprawie stało się bezprzedmiotowe. Zarząd Miasta Brzeska ma program zakonczenia inwestycji i zagospodarowania obiektu.

Sekretarz Gminy

mgr inż. Edward Krętołek

Oplatek w Cechu

fot. Janusz Głuch

Od 1956 roku w siedzibie Cechu Rzemiosł Różnych w Brzesku - jest organizowany tradycyjny oplatek. Głównym organizatorem oplatka w dniu 30 stycznia 1993 r. był Krzysztof Stefek - przewodniczący Komisji Socjalnej Cechu Rzemiosł Różnych w Brzesku. W uroczystości wzięli udział: Ks. Dziekan Zygmunt Bochenek, Przewodn. Rady Izby Rzemieślniczej w Tarnowie Czesław Skalski oraz rzemieślnicy i członkowie ich rodzin.

Wystawa artystów malarzy z Tarnowa trwa

W dniach 9 - 23 luty odbywa się wystawa prac malarskich tarnowskich artystów - poświęcona wsi rodzinnej Ignacego Solarza - Olpiny 92.

Wystawę można zwiedzać w Miejskim Ośrodku Kultury codziennie w godz. 8.00 - 15.00.

Bliższe informacje o wystawie w następnym numerze.

Z życia wsi Sterkowiec

Nowo otwarta świetlica w Sterkowcu rozpoczęła działalność w styczniu 1993 roku. Chociaż prace wykończeniowe obiektu nie dobiegły końca, zainteresowanie odbywającymi się tutaj zajęciami jest spore. Dużą popularnością cieszą się zajęcia gry na instrumentach muzycznych i kurs tańca raap. Miłą niespodzianką dla najmłodszych mieszkańców było zorganizowanie przez kierownika tutejszej placówki Jerzego Pleśniarskiego zabawy choinkowej połączonej z konkursami i nagrodami. Tym sympatycznym akcentem dzieci i młodzież Sterkowca pożegnała ferie zimowe.

Wierzmy, że placówka kulturalna w Sterkowcu atrakcyjnością programu będzie przyciągać coraz szersze kręgi mieszkańców.

red.

Szkoła Podstawowa nr 2 im. Ignacego Łukasiewicza podobnie jak ZSME odpowiedziała na apel Jerzego Owsiaka włączając się do akcji pod hasłem "Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy". W dniach 4 - 7 stycznia 1993 r. zorganizowali na terenie naszej szkoły dobrowolną zbiórkę pieniędzy. Odbyły się również zabawy noworoczne, z których dochód przeznaczono na ten cel.

Zebrałiśmy 10 mln zł. i przesłaliśmy na odpowiednie konto. Pamiętając o tym, że "dobroć jest czymś tak prostym... być zawsze dla innych nigdy nie szukać siebie", cała młodzież naszej szkoły wraz z dyrektką i gronem pedagogicznym przyłączyła się do tej akcji.

Dziękujemy.

Szkoła Podstawowa nr 3 im. Mikołaja Kopernika w Brzesku odpowiedziała na apel Jerzego Owsiaka włączając się do akcji pod hasłem "Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy".

Zbiórka pieniędzy przeprowadzona była wśród uczniów, grona pedagogicznego i dyrektorów podczas zabawy noworocznej. Zebrałiśmy 1.370.000 zł i przesłaliśmy na konto akcji.

Samorząd Szkoły Podstawowej nr 3 w Brzesku.

W związku z notatką p. A. Skoczek zamieszczoną w ostatnim nr BIM-u dotyczącej zbiórki pieniędzy w ZSME w Brzesku na Fundusz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, pragniemy donieść, że Samorząd Szkolny Szkoły Podstawowej nr 1 w Jadownikach zebrał na ten cel kwotę 8.909.750 zł. Suma ta w związku z trudną sytuacją materialną dzieci w Bieszczadach, została podzielona i ostatecznie wysłano na akcję Jurka Owsiaka 5 mln zł., a pozostałą część pieniędzy tj. 3.869.700 (po odliczeniu opłaty pocztowej) wysłano na akcję "Pomoc dzieciom Bieszczad".

P. S. W załączeniu przesyłamy wpłat na obie akcje.

Samorząd Szkoły Podstawowej nr 1 w Jadownikach.

OGŁOSZENIE:

Sprzedam działkę budowlaną o powierzchni 81 arów, uzbromioną przy szlaku E-4, w granicach administracji miasta.

WIADOMOŚĆ: telefon 318-88

SKUP ZŁOMU METALI KOLOROWYCH

BRZESKO, UL. MICKIEWICZA 19B

* * *

ATRAKCYJNE CENY, PŁATNE GOTÓWKĄ

Firma Handlowa MAAN (SC)

SKLEP MODELARSKO - MUZYCZNY "MAAN"
BRZESKO, UL. OKOCIMSKA 4

Każdy rodzaj muzyki oraz modeli do sklepania
Największy wybór * Dyskietki komputerowe

tel. 317-74

PRACOWNIA ASTROLABIUM

OFERUJE EDUKACJĘ Z ZASTOSOWANIEM NOWOCZESNYCH ŚRODKÓW DYDAKTYCZNYCH

W programie:

- ROZSZERZONY KURS FIZYKI Z ASTRONOMIĄ (m.in. demonstracje zjawisk fizycznych i obserwacje astronomiczne)
- PRZYGOTOWYWANIE DO EGZAMINÓW WSTĘPNYCH Z FIZYKI na wyższe uczelnie (testy, zadania)

Ponadto:

- KOMPUTEROWE PROGRAMY EDUKACYJNE
- NOWA, CIEKAWA LITERATURA NAUKOWA

ZAPRASZAMY!

Brzesko, oś. Jagielly 5/39
tel. 320-60 wewn. 899



Prace nadesłane
na konkurs



BIM - Brzeski Magazyn Informacyjny. Redaguje zespół: Jan Gwizdała - redaktor prowadzący oraz Tomasz Biel, Ryszard Cuber, Marek Koldras, Zofia Sitarz, Anna Skoczek, Jerzy Wyczęsany. Adres: 32-800 Brzesko, ul. T. Kościuski 7, tel. 317-03. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega - w razie ich wykorzystania - dokonywanie skrótów oraz zmiany tytułów. Za treść ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Wydawca: Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku. Druk: **PRINTGRAPH** - Brzesko, ul. Mickiewicza 19, tel/fax (0-192) 307-50.